

Wszyscy solidarnie do walki o pokój! Wszyscy podpisujemy Apel Sztokholmski!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Walka o pokój w Albanii

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 19 MAJA 1950 ROKU. Nr 137 (1417)

Niezlomną wolę pokoju

potwierdzają podpisem setki milionów prostych ludzi Ponad 450 tysięcy mieszkańców Łodzi i województwa wzięło już udział w Plebiscycie Pokoju

W DNIU 17 BM. LICZBA OSÓB, KTÓRE ZŁOŻYŁY SWE PODPISY POD APELEM SZTOKHOLMSKIM PRZEKROCZYŁA W ŁODZI 300 TY SIĘCY.

„Trójki” agitatorów pokoju dotarły już prawie do wszystkich mieszkań. Nie wszędzie jednak można było od razu zastać wszystkich mieszkańców w domach i „trójki” odwiedzać jeszcze będą niektóre mieszkania. Wiele osób, które powróciły do Łodzi z wczasów, podróży służbowych, czy wycieczek na Targi Poznańskie, obawiając się, że „trójki” nie odwiedzą po raz drugi ich domu, zgłasza się do Sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Łodzi ul. Traugutta 18.

W całym mieście akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim przebiega w dalszym ciągu sprawnie. Dobrymi wynikami organizacyjnymi poszczególnych dzielnicowych komitetów obróńców pokoju w dzielnicach: Górnej, Staremięskiej i Śródmiejskiej Lewej.

Jak wynika z meldunków, nadsyłanych przez powiatowe komitety obróńców pokoju w miastach, osadach i wsiach województwa łódzkiego w ciągu pierwszych dwóch

dnia akcji zbierania podpisów PONAD 150 TYSIĘCY OBYWATELI PODPISAŁO SIĘ POD APELEM.

Akcja rozwinęła się już w pełni we wszystkich miastach powiatowych i miastach wydzielonych oraz w 2.600 gromadach.

Na wsiach akcja ta spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem. Szczególnie dużo wysiłku i ofiarności przejawiają w akcji kobiety, których ponad 3.000 zgłosiło się do komitetów obróńców pokoju, deklarując czynny udział w organizowaniu akcji i zbieraniu podpisów.

W skład 52 komitetów powiatowych, miejskich i gminnych wchodzi miejscowi księża. Szczególnie dużo pomocy w organizowaniu akcji wykazało duchowieństwo powiatu wielunińskiego, sieradzkiego, łowickiego i innych.

Chłopi i robotnicy, inteligencja pracująca, rzemieślnicy, kupcy, starcy i młodzież, wszyscy, bez względu na swe przekonania polityczne, z zapałem składają swe podpisy pod Apellem Pokoju.

Według ostatnich danych, nadesłanych przez powiatowe komitety obróńców pokoju — we wtorek i środę najwięcej podpisów zebrano w powiecie łowickim. Z pozostałych powiatów województwa łódzkiego sprawnym zorganizowaniem akcji i dobrymi jej wynikami poszczególnymi powiatami kutnowski, rawski, mazowiecki, wieluniński i brzeziński.

Pierwsze 3 miliony podpisów

40 tysięcy Komitetów Obróńców Pokoju zebralo już w naszych miastach i wsiach ponad 3 miliony podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Liczba ta rośnie co godzinę. Najbliższe dni przyniosą nam dalsze miliony podpisów, poprzez które naród polski, podobnie jak i inne narody, wyraża swe potępienie dla ludzi bomby atomowej i swą zdecydowaną wolę utrzymania pokoju.

Głos społeczeństwa polskiego w akcji podpisów pod Apellem Sztokholmskim ma wielkie znaczenie i olbrzymią wagę. Lud polski składa pod pisy, mając żywo w pamięci miliony najbliższych, których wyrwała mu śmierć zadana przez faszystów. Ofiarą pracą odbudujemy nasz kraj; i kładąc fundamenty pod jego szerokość, socjalistyczną przyszłość, wiemy jednocześnie, że podstawowym warunkiem naszej twórczej pracy jest utrzymanie pokoju na świecie.

Toteż akcja zbierania podpisów przebiega w Polsce w atmosferze pełnego zrozumienia jej roli i znaczenia. Trójki, zbierające podpisy, aktywni Komitety Obróńców Pokoju witali są niezwykle serdecznie w każdym domu, w każdym mieszkaniu, w mieście i na wsi, ci, którzy codzienną pracą nieustannie wzmacniają siły obozu pokoju, składając swój podpis, wiedzą dobrze, że w ten sposób podają braterską i pomocną dłoń dołom w pracach zachodnio-europejskich, odmawiającym wyładunku broni amerykańskiej i wszystkim innym niezliczonym obrońcom pokoju na świecie, którzy niecząć kłopotów Achesonów i Adenauera.

Wiadomości, napływające ze świata oraz informacje, jakie wyczytać można ze szpalt zachodnio-europejskich gazet reakcyjnych, poświadczą ją fakt, że akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim wzbudza rosnący niepokój wśród wrogów pokoju.

Obecnie trwają w Londynie obrady tzw. rady paktu atlantyckiego, które skupiły przy stole konferencyjnym 12 ministrów spraw zagranicznych krajów zwasalizowanych przez imperializm amerykański. Donoszenia pras kapitalistycznych wskazują, że nastój panujący na konferencji daleki

Słabiej pracują komitety obróńców pokoju w powiecie opoczyńskim.

Wśród młodzieży szkolnej województwa akcja zbierania podpisów napotyka na niezwykle gorące przyjęcie. We wszystkich prawie miastach i wsiach uczniowie starszych klas założyli komitety obróńców pokoju i składają podpisy na listach. Jak wiadomo, komitety te tworzą się spośród uczniów 4 klasy IV wzmwy.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki Komitet Obróńców Pokoju ogłosił statut czechosłowackiej nagrody pokojowej, która przyznawana będzie corocznie. Nagroda ta będzie dzielona na kilka kategorii w ogólnej sumie 300 tysięcy koron. Najwyższą nagrodą będzie wynosiła 100 tysięcy koron, najniższa — 50 tysięcy. Nagroda będzie przyznawana za najlepsze dzieła literackie, artystyczne, naukowe i publicystyczne, które zostaną uznane za szczególnie cenne przyczynk do sprawy wzmocnienia pokoju.

Przy ocenie nagradzanych dzieł brano będzie pod uwagę następujące kryteria: poparcie sprawy utrzymania pokoju, wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, walka przeciwko pozostałościom i nowym formom faszyzmu, wzmacnianie solidarności międzynarodowej mas pracujących w walce przeciwko imperializmowi, o demokrację i trwały pokój.

Czechosłowacka nagroda pokojowa przyznana będzie po raz pierwszy w listopadzie br.

Austria

WIEDŃ (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie austriackim. Mimo oszczędnych kampanii, a często ferrowi, mimo wciągnięcia do propagandy antypokoju prasy rządowej oraz podlegających rządowi czynników ruchu zawodowego i prazadowych kół partyjnych, w Wiedniu w ciągu ostatnich 5 dni zebrano 50 tysięcy podpisów. Również z prowincji napływają wiadomości o

Oddziały Chińskiej Armii Ludowej wyzwalają archipelag Czouszan

PEKIN (PAP). — Silne oddziały 3 Armii Ludowej wyładowały w dn. 15 maja na kilku wyspach archipelagu Czouszan i wyzwoliły wyspę Ting-hai.

Archipelag Czouszan położony jest o około 160 kilometrów na południe od Szanghaju.

Wojska kuomintangowskie opuszczają w popłochu wyspy Czouszan i uciekają na Formozę, pozostawiając

zebraniu wielu tysięcy podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Wszyscy pracownicy placówek polskich w Wiedniu, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych podpisali w dniu 17 maja Apel Sztokholmski.

Francja

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Rady generalne departamentów Yonne et Cher oraz Haute Savoie wypowiedziały się za Apellem Sztokholmskim.

Liczne rady miejskie wyraziły swą solidarność z Apellem Sztokholmskim jak np. rady z Tarbes (departament Haute Pyrenees), Bobigny, Beauchamps, Goussainville.

W licznych miejscowościach departamentu Gard, Herault i Aude 100 proc. dorosłych mieszkańców złożyło podpisy pod Apellem.

Walka o jakość produkcji na nowych torach Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał na ostatnim posiedzeniu szereg doniosłych uchwał, m. in. w sprawie jakości produkcji, organizacji normowania pracy oraz w sprawie struktury organizacyjnej upublicznień przedsiębiorstw przemysłu kluczowego.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych i uchwałił zasady i tryb postępowania przy zatwierdzeniu gruntów państwowych w okresie Planu 6-letniego.

Dalsze uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dotyczą usprawnienia gospodarki sprzętem budowlanym, zasad finansowania kapitalnych remontów przedsiębiorstw, objętych systemem finansowym na rok 1951, normowania i finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych, akcji sprzętu siana lakowego i koniczyn oraz zwrotu opakowań.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zapoczątkowuje NOWY OKRES UPORCZYWEJ WALKI O POPRAWĘ JAKOŚCI produkowanych wyrobów i zmierzają do przyspieszenia tempa akcji podjętej w poszczególnych zakładach jeszcze w ub. roku.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o jakość będzie miało zorganizowanie specjalnej służby kontroli technicznej.

W myśl uchwały, we wszystkich upublicznych przedsiębiorstwach produkcyjnych powstaną komórki kontroli technicznej, których zadaniem będzie m. in. stały nadzór nad jakością produkcji w czasie całego cyklu produkcyjnego, tj. od chwili przyjęcia surowca czy półfabrykatu do chwili wyjścia gotowego produktu z zakładu. Kontrola techniczna za pobiegać będzie powstawaniu braków przez wykrywanie i ujawnianie we właściwym czasie wad w produkcji oraz przyczyn ich powstawania.

Kontrola zapobiegać będzie ponadto produkowaniu artykułów niższej gatunkowo od zaplanowanych itp.

W celu wyeliminowania jakiegokolwiek wpływu ubocznych na prace komórek kontrolnych w zakładach pracy i zapewnienia jak najbardziej obiektywnej oceny jakości, komórki te zostały podporządkowane bezpośrednio dyrektorom naczelny zakładów.

Uchwała przewiduje stworzenie obok komórek kontrolnych w zakładach pracy odpowiednich komórek w Zjednoczeniach, Centralnych Zarządach i ministerstwach. Zadaniem tych komórek — poza funkcjami nadzoru — będzie m. in. dbałość o do-

szkalanie i szkolenie personelu kontroli technicznej itp.

Podstawowe znaczenie dla kontroli jakości produkcji ma przepis uchwalony wprowadzający zasadę, że plany produkcyjne powinny być opracowywane asortymentowo i gatunkowo z ustaleniem dopuszczalnej ilości braków produkcyjnych.

Uchwała ustala zasady odpowiedzialności pracowników produkcyjnych i technicznych komórek kontroli w zakładzie pracy za wykonywane czynności kontroli.

Pracownicy produkcyjni i kontroli technicznej mogą być premiowani za osiągnięcia na polu poprawy jakości produkcji.

Przy premiowaniu pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich w pierwszej kolejności uwzględniane będą pomysły, mające na celu poprawę jakości produkcji.

Milion osób zwidziło Targi Poznańskie

POZNAŃ (PAP). — Według ostatnich danych do dnia 16 maja Międzynarodowe Targi Poznańskie zwidziło 943.151 osób, zaś w dniu 17 maja liczbę zwidzających oblicza się na około 25 tys. osób.

Delegacja czechosłowacka przyjechała do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Z okazji „Dni filmu czechosłowackiego”, w dniu 17 bm. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka.

W skład delegacji, której przewodniczy wiceminister informacji i oświaty — Miroslav Kovaril, wchodzi czołowi twórcy kinematografii czechosłowackiej: J. Weiss — reżyser filmowy; Miroslav Drtielek — scenarzysta; Jan Kapr — kompozytor i Antonina Hegerlichowa — aktorka.

Gości czechosłowackich witali na lotnisku: wiceminister kultury i sztuki — W. Sokorski, dyrektor biura współpracy kulturalnej z zagranicą — A. Królik oraz przedstawiciele generalnej dyrekcji Filmu Polskiego z nac. dyr. S. Albrechtlem na czele.

Dlaczego podpisujemy Apel Pokoju

Jestem człowiekiem spokojnym, a okres minionej wojny przeżyłem bardzo ciężko. Obecnie jest mi dobrze, pracuję, jestem zadowolony z obecnych warunków. Wojna przynosi same nieszczęścia, burzy spokój rodzin. Dlatego nie powinno zabraknąć niczyjego podpisu pod Apellem Pokoju.

MIECZYSLAW POPLAWSKI
pracownik ambulansu Poczтового Łódź 2

Wczoraj podpisałam się pod Apellem Sztokholmskim, a uczyniłam to dlatego, iż pragnę pokoju. Chcę pracować i budować swój kraj, ponieważ obecny ustój w Polsce Ludowej jest moim ustojem. Nie chcę więcej wojny, o pokój będę walczyć.

WANDA LIPIŃSKA
tkaczka-przodownica pracy
z PZPB Nr 17

Do tego, aby pracować dla Polski Ludowej i dla siebie potrzebny nam jest pokój. Dlatego właśnie złożyłam swój podpis pod Apellem Sztokholmskim.

ALEKSANDRA SKROBISZ
tkaczka-przodownica pracy
z PZPB Nr 21

Moich dwóch synów postaram się wychować na pożytecznych ludzi i wysłać do wybranym przez nich kierunku. Teraz nie ma z tym najmniejszego kłopotu. W naszym obecnym ustroju każde dziecko może się kształcić. Wszystkie szkoły stoją otworem dla młodzieży. Pracuję z myślą o swoich dzieciach i o zapewnieniu im szczęśliwszego życia. Czyż znajdzie się choćby jeden człowiek pragnący wojny? Wszyscy, żądamy pokoju dla szczęścia naszych dzieci i pokój wywalczymy.

ANTONI AMBROŹKIEWICZ
szofer PKS w Łodzi

Rząd Bidault łamie układ o repatriacji

Władze francuskie stosują represje wobec obywateli radzieckich, którzy wyrażają chęć powrotu do Ojczyzny

MOSKWA (PAP). — Dnia 15 bm. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Bogomolow wręczył ambasadorowi francuskiemu Chataigneau notę rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na notę rządu francuskiego w sprawie repatriacji obywateli radzieckich z Francji i jej stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Nota rządu radzieckiego podkreśla, że twierdzenia zawarte w nocie francuskiej jakoby władze francuskie wykonały zobowiązania, dotyczące utworzenia warunków niezgodnych dla repatriacji obywateli radzieckich z Francji i jej stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii nie odpowiadają rzeczywistości.

Fakty dowodzą, że władze francuskie pozbawiają obywateli radzieckich, podlegających repatriacji, możliwości wyjazdu do Ojczyzny i uciekają się w tym celu do różnych nielegalnych akcji. Znane są liczne fakty, gdy w dokumentach, wydawanych przesiedlonym obywatelom radzieckim świadomie podaje się nieprawdę i niezgodnie z ich wolą obywatelstwo innego państwa, jak to było w wypadku obywateli radzieckich Wasilczuka, Babiusia i innych, — gdy władze francuskie odmawiają repatriacji przesiedlonych obywateli radzieckich, którzy w tym celu przybyli do Francji z innych krajów, zwłaszcza z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, jak to było w wypadku obywateli radzieckich Katakajewa i Lewina. Francuska administracja obozu „Beauregard” nie tylko odmówiła bez jakiegokolwiek podstaw repatriacji obywateli radzieckich Antoniana i Venzela, lecz również usiłowała zwerbować ich do legii cudzoziemskiej, celem wysłania do Indochin.

Nota stwierdza, że władze francuskie w dalszym ciągu utrudniają przedstawicielom radzieckim kontaktowanie się z obywatelami radzieckimi, przebywającymi w francuskich strefach okupacji Niemiec i Austrii, stosując przy tym wszelkiego rodzaju szykany i represje wobec przesiedlonych obywateli radzieckich, którzy wyrażają chęć powrotu do Ojczyzny.

W szczególności dnia 13 stycznia br. na rozmowę z generałem Jurkiewiczem i pułk. Gawryłowem w czasie zwiedzenia przez nich obozu „Kandel” (francuska strefa okupacji Niemiec), przybyło 40 obywateli radzieckich, jednakże towarzyszący przedstawicielom radzieckim pułkownik francuski rozkazał policjantom tego obozu siłą usunąć z pokoju wszystkich obywateli radzieckich z wyjątkiem pięciu.

Nota rządu ZSRR do rządu Francji

16 stycznia w czasie zwiedzenia przez wymienionych wyżej przedstawicieli radzieckich obozu „Bad-Kreuznach” przed każdym barakiem stali policjanci, którzy baraki te blokowali i nie pozwalali obywatelom radzieckim na opuszczanie ich i rozmowę z przedstawicielami radzieckimi.

Władze francuskie — jak stwierdza dalej nota rządu radzieckiego — z pogwałceniem art. 2 francusko-radzieckiego układu o repatriacji, systematycznie przetrzucają obywateli radzieckich całymi grupami i pojedynczo z jednego obozu do drugiego, nie zawiadamiając o tym przedstawicieli radzieckich, likwidując wielkie obozy we francuskiej strefie Niemiec i Austrii.

Władze francuskie masowo werbują przesiedlonych obywateli radzieckich do specjalnych formacji wojskowych. Obywatele radzieccy zwerbowani do takich formacji, stacjonujących w Mellau, Kasern, Feld kirch i w innych miejscowościach, otrzymują broń i zmuszani są do odbywania ćwiczeń wojskowych.

Francuskie władze okupacyjne nie podejmują żadnych kroków, aby położyć kres działalności różnych wrogich Związkowi Radzieckiemu organizacji, mających na celu udaremnienie repatriacji obywateli radzieckich. Do takich organizacji we francuskiej strefie okupacji Niemiec należą „Zjednoczenie Ukraińskie”, posiadające w obozach strefy swe komitety, filia „Związku Sztandaru Andrejewskiego” w Freiburgu oraz szereg innych organizacji, wymienionych w nocie.

Nawiązując do zawartej w nocie rządu francuskiego propozycji reaktywowania misji repatriacyjnych w Paryżu i w Moskwie, rząd radziecki w nocie swej zwraca uwagę rządu francuskiego, że we Francji przebywa około 20 tysięcy obywateli radzieckich, podlegających repatriacji, podczas gdy repatriacja obywateli

francuskich ze Związku Radzieckiego została zakończona.

W związku z tym praktyczne okoliczności, które w swoim czasie wywołały konieczność utworzenia wspomnianych misji, w chwili obecnej zachowują swe znaczenie tylko w stosunku do repatriacji obywateli radzieckich z Francji, wobec czego rząd radziecki uważa za konieczne reaktywowanie radzieckiej misji repatriacyjnej w Paryżu.

Nie jest również niczym uzasadniona, zawarta w nocie rządu francuskiego, propozycja zwołania francusko-radzieckiej konferencji w sprawach repatriacji, ponieważ sprawa, związana z repatriacją, mogą być całkowicie uregulowane na podstawie porozumienia francusko-radzieckiego z 29 czerwca 1945 r.

Nota stwierdza również, iż rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie, iż rząd francuski gotów jest wydać zbrodniarzy wojennych spośród obywateli radzieckich przebywających na terytorium Francji i jej stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii. Jednakże rząd radziecki uważa za potrzebne zwrócić uwagę rządu francuskiego, iż jego prośba przedstawienia dodatkowych materiałów odnośnie wymienionych

zbrodniarzy wojennych sprzecznym jest z porozumieniem o repatriacji z 29 czerwca 1945 r. Rząd radziecki do maga się ścisłego wykonywania istniejących w tej kwestii porozumień.

Przytoczone wyżej fakty — głosi dalej nota rządu radzieckiego — nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że w tym samym czasie gdy strona radziecka wykonała zobowiązania zaciągnięte na mocy francusko-radzieckiego porozumienia o repatriacji, a władze radzieckie podejmowały i podejmują kroki w celu ujawnienia i repatriowania poszczególnych obywateli francuskich urodzonych w Alzacji i Mozeli — władze francuskie w dalszym ciągu naruszają swe zobowiązania, utrudniając repatriację przesiedlonych obywateli radzieckich i popierając prowadzoną wśród nich propagandę wrogą Związkowi Radzieckiemu i mającą na celu udaremnienie repatriacji.

Nota kończy się stwierdzeniem, iż rząd radziecki nie może uznać odpowiedzialności rządu francuskiego za zadośćuczynienie i oczekuje podjęcia przez władze francuskie skutecznych kroków w sprawach poruszonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w memorandum z 28 listopada 1949 r. w sprawie repatriacji przesiedlonych obywateli radzieckich oraz ekstradycji zbrodniarzy wojennych.



Konferencja trzech w Londynie

Nowa zbrodnia faszystów włoskich

Obszarnicy atakują strajkujących robotników

RZYM (PAP). — Z Mantui donoszą, że faszyci dokonali krwawego napadu na strajkujących robotników rolnych, zabijając jednego spośród nich.

Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko niewprowadzeniu w życie przez obszarników umowy zbiorowej podpisanej kilka dni temu ze Związkiem Robotników Rolnych. Robotnik rolny Vittorio Veronesi został zabity przez faszystowską grupę łamistrąjków, którą kierował jeden z obszarników mantuańskich. Inny robotnik rolny, którego nazwisko nie jest jeszcze znane zo-

stał ciężko ranny w czasie agresji. W całej prowincji Mantua został ogłoszony 24-godzinny strajk powstający.

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie i ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że w rejonach Cremona, Rovigo, Ferrara i Brestia odbędą się w dniu 18 maja manifestacje protestacyjne przeciwko krwawym prowokacjom faszystowskim. Związek Robotników Rolnych ogłosił na dzień 18 maja 6-godzinny strajk protestacyjny.

Pokojowe budownictwo Polski Ludowej

NOWA HUTA - czołowy obiekt Planu 6-letniego

Gigantyczną inwestycję mogliśmy przedsięwziąć jedynie dzięki bratniej pomocy ZSRR

WARSAWA (PAP). — Pod Krakowem rozpoczęła została budowa Nowej Huty, do której urzędem dostarczą nam na warunkach kredytowych — Związek Radziecki. Na rozległym terenie wznosi się nowe domy przyszłego miasta, buduje się drogi i linie kolejowe, urządzenia wodne itp. Zakres robót przy samych tylko zakładach Nowej Huty (nie licząc miasta) będzie prawie 20-krotnie większy od prac przy budowie Trasy W—Z łącznie z przyległymi zabudowaniami. Pod koniec 1951 r. planowane jest zapoczątkowanie pierwszej produkcji w jednym z oddziałów pomocniczych. Sekretarz komitetu budowy Nowej Huty, dyrektor generalny Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, dr Czesław Babiński w wywiadzie, udzielonym redaktorowi go spodarczemu Polskiej Agencji prasowej PAP, Janowi Przjęznowi, omówił stan pracy przy budowie miasta i huty.

Na pytanie o stanie prac przy budowie miasta i huty, dr Babiński stwierdził, że harmonogram robót przewidywał przede wszystkim budowę osiedli mieszkaniowych dla zapewnienia odpowiedniej ilości mieszkań pracownikom budującym hutę, a jednocześnie budowę dróg kolejowych i linii kolejowych dla dowozu materiałów budowlanych, budowę urządzeń wodnych oraz urządzeń na placu budowy.

Prace przy budowie osiedli mieszkaniowych przebiegają pomyślnie i są poważnie zaawansowane. Ilość budynków mieszkalnych jest ściśle dostosowana do rocznego bilansu zatrudnienia siły roboczej. Już w tej chwili w jednej z dzielnic przyszłego miasta stoi około 100 budynków, a do końca br. wybudowane zostaną mieszkania o łącznej kubaturze około 1 miliona m sześciu, z czego więcej, niż połowa zostanie przed końcem roku oddana do użytku.

Plan budownictwa na rok 1951 przewiduje ukończenie w stanie wykończonym i surowym kilkuset budynków. Przystąpiono też do poważnej przebudowy krakowskiego węzła kolejowego. Również prace przy budowie dróg kolejowych dla dowozu materiałów budowlanych, budowę urządzeń wodnych oraz urządzeń na placu budowy.

Prace przy budowie osiedli mieszkaniowych przebiegają pomyślnie i są poważnie zaawansowane. Ilość budynków mieszkalnych jest ściśle dostosowana do rocznego bilansu zatrudnienia siły roboczej. Już w tej chwili w jednej z dzielnic przyszłego miasta stoi około 100 budynków, a do końca br. wybudowane zostaną mieszkania o łącznej kubaturze około 1 miliona m sześciu, z czego więcej, niż połowa zostanie przed końcem roku oddana do użytku.

Plan budownictwa na rok 1951 przewiduje ukończenie w stanie wykończonym i surowym kilkuset budynków. Przystąpiono też do poważnej przebudowy krakowskiego węzła kolejowego. Również prace przy budowie dróg kolejowych dla dowozu materiałów budowlanych, budowę urządzeń wodnych oraz urządzeń na placu budowy.

Profesorowie, pracownicy i studenci Politechniki Łódzkiej stają w obronie wielkiego uczonego profesora Joliot-Curie

Na wiecu, zorganizowanym przez Uczelniany Komitet Obronców Pokoju, profesorowie, pracownicy i młodzież akademicka Politechniki Łódzkiej, zaprotowali przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej. Zebrani wystali depeszę do premiera Rządu Francuskiego Bidault, której tekst brzmi:

„W przekonaniu, że nauka powinna służyć jedynie dobru ludzkości, Rektor i Senat Politechniki Łódzkiej potępiają usunięcie profesora Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej, uznając tego francuskiego uczonego światowej sławy za wzór naukowca i czołowego bojownika pokoju”.

Wszystkie prace wymagają olbrzymich nakładów finansowych i materiałowych i stanowiąc będą centralną pozycję 6-letniego Planu budowy państwa socjalizmu w Polsce. W planach gospodarczych poszczególnych lat — państwo ludowe zapewni niezbędne środki materiałowe i pieniężne. O terminowym wykonaniu robót zdecydować zbiorowy wysiłek polskich mas pracujących oraz wydatna pomoc radziecka.

Związek Radziecki, oprócz dostaw urządzeń produkcyjnych dla Nowej Huty, przygotowania całej dokumentacji technicznej i pomocy instrukcyjnej, udostępni konsultacje naszej dyrekcji budowy z wybitnymi specjalistami radzieckimi. Niezależnie od tego, w chwili obecnej znowu grupa polskich specjalistów hutniczych wyjechała do ZSRR dla załatwienia spraw, związanych z dokumentacją techniczną i urządzeniami huty, mając przy tym możliwość zapoznać się z produkcją techniczną hutnictwa radzieckiego, aby doświadczenia i osiągnięcia Związku Radzieckiego na tym polu przenieść na teren Nowej Huty.

Dla zapewnienia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr dla Nowej Huty przewiduje się znaczny rozwój Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Na terenie samego miasta Nowej Huty powstanie dziesiątki szkół, w których młodzież zdobywać będzie wiedzę, konieczną do obsługi nowoczesnych urządzeń produkcyjnych. Wyjaśniając zagadnienia produkcyjne dr Babiński stwierdził, że nowoczesne urządzenia huty znacznie zwiększą wydajność pracy. Wystarczy powiedzieć, że liczba robotników, potrzebnych do wyprodukowania jednej tony stali będzie w Nowej Hucie znacznie niższa, niż to jest konieczne obecnie w istniejących zakładach hutniczych.

Już w końcu 1951 roku znajdzie zatrudnienie przy produkcji pomocniczej parę tysięcy osób. Dzięki stosunkowo krótkim terminom dostaw skomplikowanych nowoczesnych urządzeń z ZSRR, dzięki wysokiej mechanizacji robót, tempo prac przy budowie będzie bardzo szybkie.

Strajk robotników meksykańskich

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Mexico City około sześciu tysięcy robotników meksykańskich zatrudnionych w kanadyjskim koncernie elektrotechnicznym „Canadian Light and Power Company” ogłosiło strajk. Robotnicy domagają się podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

Pragną oni potęgi gospodarczej Polski Ludowej. Widzą, że zamierzenia Rządu Ludowego idą w kierunku poparcia bytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi. Zrozumieli również, że poczynania Państwa w tym kierunku wymagają szerszego udziału mas chłopskich pracujących w ich realizacji. Do tylko wtedy szybko wzyska wieś dobrobyt. (m)

Czas położyć kres cierpieniom więźniów Makronisos

Pismo przedstawiciela ZSRR do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ Małk przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygwe Lie pismo następującej treści:

„Dnia 8 kwietnia br. „grecki komitet walki o likwidację Makronisos” ogłosił amnestii powszechnej w Grecji, wystosował do Organizacji Narodów Zjednoczonych, do rządu wszystkich krajów oraz do między narodowych organizacji demokratycznych odezwę z żądaniem ogłoszenia powszechnej amnestii w Grecji i zlikwidowania obozów koncentracyjnych w wyspach Makronisos i w innych miejscowościach. Przesyłając Panu tekst powyższej

odezwę, otrzymanej przez rząd radziecki, ze swej strony proszę Pana o przychylenie się do realizacji żądań wymienionego komitetu w sprawie ogłoszenia amnestii powszechnej i likwidacji obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos.

Proszę Pana jednocześnie, aby zechciał Pan podać treść niniejszego pisma do wiadomości rządów krajów — członków ONZ — i opublikować je za pośrednictwem departamentu informacji”.

W walce o zwiększenie plonów chłopci województwa łódzkiego podejmują

Czyn Melioracyjny

Zobowiązania produkcyjne, podejmowane z entuzjazmem przez klasę robotniczą, dały już Państwu miliard złotych, przyspieszając w ten sposób rozwój gospodarki kraju i stając się podstawą do podniesienia stopy życiowej przysięgłych. Chłopi polscy nie chcą pozostać w tyle za robotnikami fabryk, włączając się masowo do dzieła budowy potężnej gospodarki Polski Ludowej, by odrobic wiekowe zadanie w gospodarce rolniej polskiej wsi.

Podejmowany przez tysiące gromad Czyn Melioracyjny dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego, przysporzy naszemu „olnietwu setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej, łąk i pastwisk, stanowiących jeszcze dzisiaj nieużytek. W ten sposób Czyn Melioracyjny przyczyni się do podniesienia stopy życiowej chłopów.

Pierwsza w Polsce podjęła Czyn Melioracyjny gromada Kossobudy pow. chojnickiego, woj. pomorskiego, zobowiązując się zmeliorować 900 ha łąk. W ślad za nią poszły tysiące gromad w całym kraju.

Również na terenie woj. łódzkiego chłopci masowo przystąpili do podejmowania Czynu Melioracyjnego. Jako pierwsi odezwali się chłopcy z gromady Florianów, pow. kutnowskiego, którzy dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego zobowiązali się przeprowadzić konserwację 3 km. rowów, z czego połowa wymagała renowacji. Chłopcy z Florianów pokazali, że potrafili nie gorzej od klasy robotniczej realizować swe zobowiązania, czego dowodem jest

fakt, że już w dniu 15 bm. Czyn swój wykonali.

Śladem gromady Florianów poszły wiele innych gromad naszego województwa. I tak chłopcy gromady Trusznycowice, gminy Lutomierni, pow. łaskiego, oprócz przeprowadzenia konserwacji istniejących już kanałów, zobowiązali się wykopać 300 mtr. nowych kanałów.

„Na dzień 22 lipca mamy Polsce Ludowej 60 ha łąk, z których dzisiaj niewiele jest korzyści, ponieważ są prze suszone” — uchwalili chłopcy gromady Łazisko, pow. brzezińskiego, zobowiązując się wykopać kanały nawadniające i doprowadzić do nich wodę.

„Dla uczczenia rocznicy PKWN, dla podniesienia poziomu rolnictwa Polski Ludowej, zobowiązujemy się przeprowadzić konserwację 1,5 km. rowów i wykopać 400 m. nowych” — brzmia rezolucja, podjęta na zebraniu gromadzkim przez chłopów z Jeżuchów, gm. Wodzianów, powiatu łaskiego, którzy równocześnie wezwali do współzawodnictwa w Czynie Melioracyjnym gromadę Bałucz, pow. łaskiego.

Zobowiązania tego rodzaju podjęły już setki gromad naszego województwa. Jak wielką wagę mają te zobowiązania świadczy choćby fakt, że mamy w Polsce jeszcze setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej, która, czy to z powodu zaniedbania urządzeń meliora-

cyjnych, czy też na skutek ich braku, nie może być w pełni właściwie wykorzystana. Mamy setki tysięcy hektarów łąk i pastwisk które również z powodu zaniedbania urządzeń melioracyjnych wydają gorsze plony. Kiludziesięciu, a nawet kilkunastoletnie zaniedbanie rowów odpływowych spowodowało, że pozostał po nich tylko ślad. Niejednokrotnie są to zaledwie szerokie bruzdy, porośnięte łożą, krzakami, a w niższej położonych miejscach trzciną lub czarnogłową pałąk wodną.

Zrozumiałe jest, że tak zaniedbane urządzenia melioracyjne nie przyniosą żadnego pożytku. Zaniedbane choćby w jednym roku, zachwaszczone kanał, powoduje zagabnienie łąk i pól, zachwaszczenie i zakwaszenie gleby, sprzyja rozwojowi szkodników zwierzęcych, jak myszy, motyllice i tp. W konsekwencji następuje poważny spadek plonów.

Wykarczowanie i usunięcie trzcin, wykoszenie chwastów i staranne wygrabienie ich — ta nie wymagająca ciężkiej pracy, przyczyni się do stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju roślin szlachetnych. Obniżenie poziomu wody w kanałach, choćby o 75 cm, a nawet tylko o 50 cm, w stosunku do powierzchni gleby, to niejednokrotnie przywrócenie gromadzie dziesiątków hektarów uprawnej ziemi.

A takich gromad mamy dziesiątki w powiecie, setki w województwie. W

Sprawa kadr — dźwignią naszego rozwoju

Z przemówienia wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego przez I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa



I sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojas

W wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń gospodarczych i społecznych, masy pracujące dojrzewają, rosną i przekształcają się.

Kadry politycznego aparatu partyjnego

Każdy z nas tu obecnych zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną rolę spełnia polityczny aparat partyjny w kierowaniu ruchem kadr, w wychowaniu politycznym, właściwym doborze, szkoleniu i przygotowaniu ludzi, pełniących funkcje kierownicze, w prawidłowej ocenie ich pracy na podstawie jej wyników, w opiece i pomocy ze strony Partii w wyrastaniu ludzi i opanowaniu wywiadu przez nich coraz bardziej odpowiedzialnych funkcji kierowniczych.

Na ogólną liczbę pracowników politycznych aparatu partyjnego w naszej organizacji jest 89,7 proc. po chodzenia robotniczego, 4,6 proc. po chodzenia chłopkiego, 5,7 proc. po chodzenia drobnonieszczęśliwego. Przeszkolenie w Szkole Centralnej otrzymało — 19,6 proc. Przeszkolenie w szkole wojewódzkiej — 32,2 proc., natomiast w ogóle nie przeszkolonych jest 48,2 proc. Odsetek działaczy przedwojennych z KPP i KZMP w sumie wynosi 20,5 proc.

Kto odpowiada za dobór kadr

W naszej łódzkiej organizacji partyjnej nie interesowano się dostatecznie zagadnieniem kadr. Spycha na to sprawę wyłącznie na barki Wydziału Personalnego. Sekretarze dzielnic ograniczali się do zgłaszania zapotrzebowania na „gotowych ludzi” do swojego aparatu. Zgłaszano nawet zapotrzebowanie na maszynistki. Nie dziwnego, że komitety dzielnicowe posiadając dużo miejsc nie zdołały obsadzić wszystkich etatów i nie mogły wiązać się należycie ze swoimi za-

Przed Partią naszą stają coraz nowe, coraz odpowiedzialniejsze i wyższe zadania.

Szybki wzrost naszej gospodarki wymaga coraz większej aktywności kadr partyjnych i dlatego IV Plenum obradowało nad problemem szybszego wzrostu kadr partyjnych, by nasz marsz do socjalizmu nie doznał zahamowań.

Troską całej Partii powinno być zagadnienie wzrostu kadr, ich poziomu ideologicznego i ich sprawności organizacyjnej.

Bez wychowania nowych, wysoko-kwalifikowanych, uzbrojonych politycznie kadr kierowników partyjnych i państwowych, kadr technicznych i naukowych, agrotechnicznych, wojskowych i oświatowych, nie będziemy mogli realizować trudnych zadań Planu 6-letniego i budowy socjalizmu. Tę naszą organizację nie mogą jeszcze zrozumieć.

I dlatego konieczna jest zmiana stylu pracy naszej na odcinku polityki kadr. Wylania się zagadnienie właściwego doboru kadr, ich wychowania, wysuwania na różne stanowiska, racjonalnego ich rozmieszczenia oraz sprawdzenie ich na konkretnej pracy.

Prasa partyjna — ważny instrument wychowania ideologicznego

Prasa partyjna odgrywa dużą rolę w dziedzinie wychowania ideologicznego. Dlatego ważne jest podnieście poziom ideologiczny kadr dziennikarskich i pogłębienie ich wiedzy marksistowsko-leninowskiej, gdyż bez tego nie są one zdolne do spełnienia swych zadań.

Ważną rolę w naszej prasie partyjnej muszą odegrać korespondenci robotniczo-chłopski.

„Głos Robotniczy” posiada w samej Łodzi 345 korespondentów piszących, z tego 20 proc. robotników produkcyjnych.

7 byłych korespondentów pracuje już w redakcji w charakterze dziennikarzy.

Najlepiej pracują kluby korespondentów przy PZPB im. Stalina, Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka i Ł.Z.W.A.N.N.—21.

Wychowanie kadr związkowych

Wychowanie ideologiczne stanowi jedną z podstawowych dźwigni wzrostu kadr.

W prawidłowym rozwiązaniu zagadnienia wychowania ideologicznego mas partyjnych tkwią główne źródła wszystkich zwycięstw i osiągnięć Związku Radzieckiego.

Nasza organizacja łódzka musi śmiało i gruntownie wykorzystywać wielkie doświadczenie W.K.P. (b) w dziedzinie wychowania kadr.

W pracy nad usprawnieniem kierownictwa partyjnego, w pracy nad wychowaniem kadr, duże znaczenie posiada umiejętność poznawania ludzi. Najlepiej poznaje się kadrę w pracy.

Ludzi trzeba poznawać nie z charakterystyk, czy życiorysów, lecz na podstawie systematycznej obserwacji ich wzrostu w toku pracy, trzeba widzieć jak kto rośnie i pomagać, aby szybciej rósł. To jest podstawowa, główna funkcja kierownictwa politycznego.

Tow. Bierut mówi, że „Polityka kadrowa — to umiejętność doboru i rozstawienia ludzi na podstawie gruntownej znajomości ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień, to troskliwe wychowanie ludzi przez pomoc w rozwijaniu ich uzdolnień i pozbywaniu się wad, przez przyspieszenie ich rozwoju.

Na terenie Łodzi istnieją dwie szkoły zw. zawodowych, które szko-

Prasa partyjna — ważny instrument wychowania ideologicznego

Prasa partyjna odgrywa dużą rolę w dziedzinie wychowania ideologicznego. Dlatego ważne jest podnieście poziom ideologiczny kadr dziennikarskich i pogłębienie ich wiedzy marksistowsko-leninowskiej, gdyż bez tego nie są one zdolne do spełnienia swych zadań.

Ważną rolę w naszej prasie partyjnej muszą odegrać korespondenci robotniczo-chłopski.

„Głos Robotniczy” posiada w samej Łodzi 345 korespondentów piszących, z tego 20 proc. robotników produkcyjnych.

7 byłych korespondentów pracuje już w redakcji w charakterze dziennikarzy.

Najlepiej pracują kluby korespondentów przy PZPB im. Stalina, Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka i Ł.Z.W.A.N.N.—21.

W niektórych zakładach utrudnia się pracę korespondentom. W P.Z.P.B. Nr. 14 tow. Groszang podał do prasy korespondencję zawie-

rającą słuszne zarzuty. Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, przewodniczący rady zakładowej i dyrektor naczelny chcieli go za to usunąć z pracy.

Dyrekcja P.Z.P.W. Nr. 36 dała do zrozumienia tow. Łukasiewiczowi, że należy publikować tylko pozytywne rzeczy o zakładzie.

Dyrektor Zakładów Przemysłu Gumowego wezwał tow. Michałaka do siebie i oświadczył mu, że każda korespondencja musi sam przejrzeć. Inspektor kontroli w C.Z.P. Odrzeż, Jeziorowski zapowiedział tow. Andrzejewskiej, że każdą korespondencję winna przedłożyć mu do zatwierdzenia.

Są to wszystkie fakty mówiące o niedopuszczalnym duszeniu krytyki.

Trzeba wykarzcować i bezlitośnie tępić tego rodzaju próby. Trzeba żeby nasze organizacje partyjne wzięły w opiekę korespondentów robotniczych i chłopskich.

Szkolenie aktywu młodzieżowego

Nie lepiej przedstawia się szkolenie aktywu młodzieżowego. Nabór do szkoły nie odbywał się z uwzględnieniem poziomu młodzieżowców ich przydatności i perspektywy wykorzystania w pracy organizacyjnej w aparacie młodzieżowym. Przy podborze do szkoły nie doceniano ważności przeszkolenia młodzieży robotniczej, co spowodowało, że na 31 robotników było 22 pracowników umysłowych, a wiemy przecież, że na terenie Łodzi główną bazą ZMP jest młodzież robotnicza.

Analiza składu słuchaczy pod kątem widzenia funkcji organizacyjnych, jakie dotychczas pełnili, wykazuje, że przewodniczących i wiceprzewodniczących kół przeszkolono 91, natomiast członków zarządów kół 82.

Podbór kandydatów do szkoły winien stać się głęboką troską Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

Słabe kadry szkoleniowe, stała płynność i ciągłe zmiany w kierownictwie były poważną przeszkodą w wypracowaniu właściwego stylu pracy.

W związku z tym wydział personalny ZMP winny troszczyć się o właściwy podbór kandydatów do szkoły organizacyjnej ZMP. Kandydaci winni składać się z aktywistów posiadających pewną praktykę organizacyjną, wyrobienie polityczne, winni być sprawdzieni personalnie i wybrani z perspektywą zasilenia aparatu etatowego ZMP.

Szkole ZMP, jak i Szkole Zw. Zawodowych winna nasza organizacja partyjna otoczyć jak najdalej idącą opieką. Trzeba, ażeby Łódzka Szkoła Partyjna czy też Centralna Szkoła Partyjna udzieliły poważnej pomocy kierownictwu szkoły związkowej i młodzieżowej.

Praca Komisji Kontroli Partyjnej

Stwierdzić należy, iż dotychczasowa praca MKKP zarówno do III, jak i po III Plenum nie stała się jeszcze w dostatecznym miarze instrumentem wychowania członków Partii. MKP zbyt słabo wykrywała objawy hamowania krytyki i samokrytyki.

Praca Komisji Kontroli na ogół ograniczała się do tego, iż wyciągała wnioski organizacyjne w stosunku do towarzyszy, którzy stanęli w kolizji z dyscypliną i etyką partyjną, nie zawsze w odpowiednim czasie przestrzegając ich przed popełnieniem błędów.

Kontrola terenu nie jest przeprowadzana systematycznie przez KKP i stąd słaby kontakt z żywym czołwkiem w dolowej organizacji.

Podkreślić należy również, iż podstawowe organizacje, jak i komite-

Szkolenie aktywu młodzieżowego

ściwy podbór kandydatów do szkoły organizacyjnej ZMP. Kandydaci winni składać się z aktywistów posiadających pewną praktykę organizacyjną, wyrobienie polityczne, winni być sprawdzieni personalnie i wybrani z perspektywą zasilenia aparatu etatowego ZMP.

Szkole ZMP, jak i Szkole Zw. Zawodowych winna nasza organizacja partyjna otoczyć jak najdalej idącą opieką. Trzeba, ażeby Łódzka Szkoła Partyjna czy też Centralna Szkoła Partyjna udzieliły poważnej pomocy kierownictwu szkoły związkowej i młodzieżowej.

Po zrealizowaniu — na podstawie referatu tow. Bieruta — zadań Partii w walce o nowe kadry, tow. Wojas przechodzi do omówienia szczegółowych wytycznych:

- 1 w dziedzinie zabezpieczenia prawidlowej polityki wzrostu kadr;
- 2 w zakresie doboru kadr do aparatu politycznego Partii;
- 3 w sprawie wysuwania większej niż dotąd ilości robotników na kierownicze stanowiska.

Z kolei I sekretarz KŁ PZPR zwrócił uwagę na ważny czynnik w wychowaniu kadr, jakim powinna być praca Komisji Kontroli Partyjnej.

Praca Komisji Kontroli Partyjnej

Stwierdzić należy, iż dotychczasowa praca MKKP zarówno do III, jak i po III Plenum nie stała się jeszcze w dostatecznym miarze instrumentem wychowania członków Partii. MKP zbyt słabo wykrywała objawy hamowania krytyki i samokrytyki.

Praca Komisji Kontroli na ogół ograniczała się do tego, iż wyciągała wnioski organizacyjne w stosunku do towarzyszy, którzy stanęli w kolizji z dyscypliną i etyką partyjną, nie zawsze w odpowiednim czasie przestrzegając ich przed popełnieniem błędów.

Kontrola terenu nie jest przeprowadzana systematycznie przez KKP i stąd słaby kontakt z żywym czołwkiem w dolowej organizacji.

Podkreślić należy również, iż podstawowe organizacje, jak i komite-

ty dzielnicowe niedostatecznie czuwają jeszcze nad wychowaniem członków Partii, niedostatecznie pracują nad przyswojeniem przez nich zasad etyki partyjnej.

Komitec Łódzki winien udzielić więcej, niż dotychczas, pomocy KKP. Na posiedzeniach, egzekutywy wysiłu chować sprawozdań z jej działalności i dołożyć wysiłku, aby Komisja Kontroli Partyjnej należycie wypełniała odpowiedzialne zadania, jakie przed nią stawia Partia.



Tow. Aleksander Zawadzki — członek Biura Politycznego KC PZPR — przemawia na Plenum Komitetu Łódzkiego.

Cały aktyw partyjny, a z nim wszyscy członkowie Partii muszą w pełni przyswoić sobie i zrozumieć, że zagadnienie walki o czystość szeregów partyjnych, walki z elementami dywersyjnymi, wrogimi i obcymi ideologicznie w szeregach partyjnych, to podstawowy obowiązek wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków Partii, a nie tylko Komisji Kontroli Partyjnej.

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych jest nierozdzielnie związane z czujnością w szeregach partyjnych. Te dwa zagadnienia uzupełniają się w codziennym działaniu i tworzą nierozdzielny całość.

Po III Plenum wzrosła aktywność i czujność rewolucyjna w szeregach partyjnych. Należy jednak w dalszym ciągu uzbrajać całą Partię do walki o czujność i czystość szeregów partyjnych.

Komisja Kontroli Partyjnej winna kontrolować, jak organizacje partyjne opiekują się młodymi, wysuniętymi kadrami partyjnymi.

Nie można ograniczać pracy organów Komisji Kontroli Partyjnej do formalnego urzędowania, trzeba docierać do mas partyjnych.

Trzeba rozszerzyć w miarę potrzeby ilość nietatowych pełnomocników MKKP przy KD oraz powołać takich pełnomocników przy wielkich zakładach pracy i oddziaływać w miarę możliwości nietatowych członków Komisji Kontroli Partyjnej i pełnomocników od prac partyjnych i społecznych.

Towarzysz Bierut powiedział: „Musimy więc przejawiać również czujność w stosunku do tych, którym złe przyzwyczajenia i narowy nie pozwalają na włączenie się do tej pracy. Wypowiadając walkę marnotrawstwu czasu musimy przywołać również do porządku gadułów, obiboków i nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności za cokolwiek bądź samochwalców i plotkarzy, których, niestety, jest również pewna liczba u nas w Partii i na wet na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Wszelkie beznamiętne, kawiarniane gadulstwo i intrzygantwo przynosi wielkie szkody, wpływa ono wybitnie demoralizująco na otoczenie i środowisko partyjne. Nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie tego rodzaju przynoszących wstyd i szkodę Partii wyzjadów.

ZDROWA I ROZSĄDNA KRYTYKA POTRZEBNA JEST PARTII, JAK SŁOŃCE I POWIE, TRZE CZŁOWIEKOWI.

Towarzysze! IV Plenum KC przejdzie do historii naszej Partii, przejdzie, jako jedno z plenarnych posiedzeń KC, najistotniejszych dla naszego rozwoju dlatego, że postawiona na Plenum została sprawa o wielkiej wadze, o wielkim znaczeniu, sprawa, która jest dźwignią naszego rozwoju — sprawa kadr, dlatego, że tow. Bierut dał nam praktyczne i twórcze zastosowanie w naszych warunkach nauki Lenina-Stalina o kadrach.

(Przebieg dyskusji na Plenarnym Posiedzeniu KŁ PZPR podamy w numerze jutrzejszym „Głosu Robotniczego“.)

Komisja Kontroli Partyjnej winna szczególnie uwagę zwrócić na ograniczenie organizacji partyjnych przez elementy wrogie i obce ideologicznie.

Należy wypowiedzieć ostrą i bezkompromisową walkę wszelkim próbom hamowania krytyki. Wyciągając najsurowsze konsekwencje partyjne w stosunku do tych, którzy świadomie, przy pomocy środków administracyjnych, służbowych, a nawet karnych — tłumią krytykę.

Nie może być u nas takich wypadków, że dobrzy, starzy towarzysze często boją się krytykować, boją się nawet pisać o brakach na swym terenie, boją się podawać swoje nazwiska.

Komisja Kontroli Partyjnej winna kontrolować, jak organizacje partyjne opiekują się młodymi, wysuniętymi kadrami partyjnymi.

Nie można ograniczać pracy organów Komisji Kontroli Partyjnej do formalnego urzędowania, trzeba docierać do mas partyjnych.

Trzeba rozszerzyć w miarę potrzeby ilość nietatowych pełnomocników MKKP przy KD oraz powołać takich pełnomocników przy wielkich zakładach pracy i oddziaływać w miarę możliwości nietatowych członków Komisji Kontroli Partyjnej i pełnomocników od prac partyjnych i społecznych.

Towarzysz Bierut powiedział: „Musimy więc przejawiać również czujność w stosunku do tych, którym złe przyzwyczajenia i narowy nie pozwalają na włączenie się do tej pracy. Wypowiadając walkę marnotrawstwu czasu musimy przywołać również do porządku gadułów, obiboków i nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności za cokolwiek bądź samochwalców i plotkarzy, których, niestety, jest również pewna liczba u nas w Partii i na wet na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Wszelkie beznamiętne, kawiarniane gadulstwo i intrzygantwo przynosi wielkie szkody, wpływa ono wybitnie demoralizująco na otoczenie i środowisko partyjne. Nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie tego rodzaju przynoszących wstyd i szkodę Partii wyzjadów.

ZDROWA I ROZSĄDNA KRYTYKA POTRZEBNA JEST PARTII, JAK SŁOŃCE I POWIE, TRZE CZŁOWIEKOWI.

Towarzysze! IV Plenum KC przejdzie do historii naszej Partii, przejdzie, jako jedno z plenarnych posiedzeń KC, najistotniejszych dla naszego rozwoju dlatego, że postawiona na Plenum została sprawa o wielkiej wadze, o wielkim znaczeniu, sprawa, która jest dźwignią naszego rozwoju — sprawa kadr, dlatego, że tow. Bierut dał nam praktyczne i twórcze zastosowanie w naszych warunkach nauki Lenina-Stalina o kadrach.

(Przebieg dyskusji na Plenarnym Posiedzeniu KŁ PZPR podamy w numerze jutrzejszym „Głosu Robotniczego“.)

Komisja Kontroli Partyjnej winna szczególnie uwagę zwrócić na ograniczenie organizacji partyjnych przez elementy wrogie i obce ideologicznie.

Należy wypowiedzieć ostrą i bezkompromisową walkę wszelkim próbom hamowania krytyki. Wyciągając najsurowsze konsekwencje partyjne w stosunku do tych, którzy świadomie, przy pomocy środków administracyjnych, służbowych, a nawet karnych — tłumią krytykę.

Nie może być u nas takich wypadków, że dobrzy, starzy towarzysze często boją się krytykować, boją się nawet pisać o brakach na swym terenie, boją się podawać swoje nazwiska.

Komisja Kontroli Partyjnej winna

Wzmożona walka o jakość

musi się stać udziałem całego naszego przemysłu

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę, stanowiącą nowy, poważny krok na drodze dalszego poprawiania jakości wyrobów naszego przemysłu. Ustawa ta ma na celu upowszechnienie wśród przedsiębiorstw na odcinku jakości, a jednocześnie ujednolicenie form kontroli jakości.

Zgodnie z postanowieniami tej uchwały robotnicy, wyróżniający się osiągnięciami w jakości produkcji, racjonalizatorzy, których wnioski i pomysły przyczyniają się do poprawy jakości, będą odpowiednio premiowani. Na wszystkich etapach produkcji będzie sprawował kontrolę jakości specjalny aparat, zorganizowany we wszystkich zakładach, przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i centralnych zarządkach według ustalonego przez Komitet Ekonomiczny schematu organizacyjnego. Za danie tego aparatu kontroli będzie zapobieganie produkcji braków, poprzez ujawnianie przyczyn ich powstawania.

Zadania socialistycznego przemysłu

Ustawicznie poprawianie jakości swoich wyrobów jest zadaniem, które nieustannie stoi przed naszym przemysłem. Zadanie to wypływa z charakteru socialistycznego przemysłu, którego celem jest zaspokajanie potrzeb szerokiej rzeszy konsumentów. Przemysł socialistyczny musi więc dostarczać na rynek towarów odpowiadających ich potrzebom. — Winny to więc być towary, w dobrym gatunku, wykonane estetycznie i dokładnie. W naszych warunkach skończyły się już czasy, kiedy rynek zalewany był różnego rodzaju tandetą przez kapitalistów, dążących jedynie do zaspokojenia swej żądzy zysku, a nie myślących wcale o zaspokojeniu istotnych potrzeb społeczeństwa.

Zagadnienie jakości wyrobów naszego przemysłu wiąże się więc ściśle z socialistycznym stosunkiem do pracy. Klasa robotnicza Polski dawała już niejednokrotnie wyraz tego nowego, świadomego stosunku do pracy. Nie więc dziwnego, że również sprawa jakości nie uszła jej uwadze.

Przykład brygad najwyższej jakości

Wzmożoną walkę o jakość w przemyśle włókienniczym zapoczątkował w roku ubiegłym ruch brygad najwyższej jakości. Inicjatywa łódzkiej tkackiej tow. Terpilakowej została wkrótce podjęta przez liczne rzesze najbardziej uświadomionych włókienników naszego kraju. W oparciu o doświadczenia przodujących włókienników Związku Radzieckiego rozpoczęła się w przemyśle bawełnianym i wełnianym walka z brako-

rostwem, która szczególnie poważne wyniki przyniosła na jesieni ubiegłego roku, po wprowadzeniu nowego regulaminu premiowania za jakość i w czasie ogólnopolskich konkursów zespołów najwyższej jakości, zorganizowanych w przemyśle bawełnianym i wełnianym. Konkursy te wysunęły na czoło po 15 najlepszych zespołów, które udowodniły, że są w stanie produkować samą ekstrę i prime, przekraczając jednocześnie wysoko bazy akordowe.

O jakość produkcji trzeba walczyć

Te osiągnięcia w walce o jakość nie stały się jednak udziałem jeszcze całego naszego przemysłu, nie zostały przyswojone również przez cały nasz przemysł włókienniczy, który choć na przestrzeni ostatnich miesięcy poprawił jakość swoich wyrobów, to jednakże jeszcze nie wykorzystał swoich możliwości w tym zakresie.

Walka o jakość, prowadzona w tej chwili w przemyśle włókienniczym przez około 1.200 zespołów najwyższej jakości, musi stać się udziałem wszystkich zatrudnionych w nim robotników i całego aparatu technicznego.

Tylko tam, gdzie wszystkie czynniki walczą o jakość — zarówno dyrekcja jak i aparat techniczny, organizacja partyjna i rada zakładowa, tam gdzie cała załoga zgodnie współdziała i mobilizuje swą wolę w kierunku podniesienia jakości produkowanego towaru — rezultaty walki o jakość są dobre. Wyniki konkursu zespołów najwyższej jakości, przykłady zakładów, które na przestrzeni kilku miesięcy podniosły znacznie ilość produkowanej przymy, świadczą, że zadanie poprawiania jakości jest wykonalne.

Czystość na pierwszym miejscu

Jednym z podstawowych elementów jakości jest czystość. Wydaje się to zrozumiałe dla każdego, nie każdy jednak wyciąga z tego odpowiednie wnioski. Jedną z przyczyn obniżenia jakości w PZPB im. I Maja (dawnej „Bawelnianej Platce”), oprócz nie przestrzegania przepisów technologicznych, był niechlujny stan maszyn przedziałniczych, na sku-

tek czego dostarczana przez te zakłady przędza wykazywała wiele zaoliwień i zabrudzeń, wpływających na obniżenie jakości produkowanych z niej tkanin.

Gdzie te kardynalne zasady czystości są przestrzegane, tam procent pierwszego gatunku kształtuje się wysoko.

Podstawowe elementy wysokiej jakości — to czystość miejsca pracy i maszyn, to ustawiczna troska robotnika o produkowaną tkaninę lub przedzę, to dobra współpraca z majstrami, to kontrola, która pozwala wykrywać błędy i szukać środków zaradczych.

Analizując jakość produkcji łódzkich zakładów bawełnianych, dochodzimy do wniosku, że tam gdzie przestrzegane są wyżej wymienione warunki, jakość produkcji jest wysoka, a walka z brakorostwem przynosi konkretne korzyści. I tak załoga PZPB im. Dzierżyńskiego osiąga około 78 proc. pierwszego gatunku, a PZPB Nr. 9, które do niedawna jeszcze wykazywały poważne niedomagania na tym odcinku, dzięki wysiłkowi całej załogi osiąga już ponad 70 proc. przymy.

Natomiast PZPB Nr. 6 są jaskrawym przykładem, że brak troski o remont maszyn, o utrzymanie parku maszynowego w czystości, że brak dostatecznego kontaktu z Centralnym Zarządem, brak regularnie organizowanych porad technicznych, powodują niską jakość produkcji. Na skutek tych zaniedbań „Bawelniana Szóstka” ma zaledwie 45 proc. towarów pierwszego gatunku.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w poważnym stopniu dopomogła naszemu przemysłowi w walce o usunięcie tych wszystkich braków, które powodują obniżenie jakości produkcji. Trzeba jednocześnie, byśmy w większym stopniu korzystali z bogactw w tym zakresie doświadczeń radzieckich, radzieckich zespołów i całych fabryk najwyższej jakości, z radzieckiej literatury fachowej.

Walka o jakość jest bojowym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych, dyrekcji i aparatu technicznego, całych załóg wszystkich fabryk.

Ani jednego spóźnienia ani jednej nieobecności nie zanotowano w środę w PZPW Nr 38 Oddział C

Załoga PZPW Nr 38, Oddział C, dobrze zrozumiała, jaki powinien być socialistyczny stosunek do pracy. Już w pierwszym dniu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, w zakładzie nie zanotowano ani jednego spóźnienia, ani jednej nieusprawiedliwionej nieobecności. Zarówno pierwszy, jak i drugi zmian stawiły się do pracy w komplecie.

A przecież oddział ten nie zawsze cieszył się dobrą opinią. Przed kilkoma dniami sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Henryk Krzysztofak zwracał się na zebraniu do załogi, aby wzmożła swe wysiłki, gdyż z wykonaniem planu jest źle. Po prostu, w pierwszej połowie miesiąca maja, plan nie został wykonany, i o ile w drugiej połowie dyscyplina pracy nie wzmożła by się, marzył nawet nie można, aby plan został wykonany.

Shlusnie więc załoga Oddziału C oburza się na laźników. Oto niektórzy z nich tylko czekali, aby odebrać tygodniówkę, a na drugi dzień już ich nie było. Po imieninach Stanisława również nie przyszło wiele osób, w

wyniku czego kilka maszyn stało nieczynnych. Wszystko to przyczyniło się do tego, że plan w pierwszym tygodniu nie został wykonany.

Dlatego też z dużą radością wita wejście w życie socialistycznej dyscypliny pracy tow. Wacława Kowalczyk, przewodniczący.

— Nie możemy pozwolić na to — mówi ob. Teofil Wiciński, śrubownik — rezultaty naszej pracy byłyby lepsze. Dotychczas ogół robotników pracował dobrze, ale laźniki stworzyli niebezpieczeństwo niewykonania planu. Dobrze, że nowa ustawa wejdzie w życie, — obecnie wspólnym wysiłkiem na pewno plan za maj wykonamy i przekroczymy.

Załoga Oddziału C rozumiała, że nowa ustawa jest słuszna i sprawiedliwa, a wyniki tego były widoczne zaraz w pierwszym dniu wejścia jej w życie.

Tow. Szewczykowa dzieli się wrażeniami

Pobył w Związku Radzieckim wzmógł we mnie podziw dla kraju socjalizmu

W tych dniach, powróciła do Łodzi tow. Józefa Szewczykowa, tkaczka z PZPB im. Dzierżyńskiego, która wraz z delegacją polską uczestniczyła w uroczystościach 1-Majowych w Moskwie. Dziś gdy spotykamy ją w jej zakładzie pracy, gdy otoczona gromem tkaczek i tkaczy opowiada im o swych wrażeniach, jest jeszcze całkowicie pod wrażeniem niezapomnianych dni spędzonych w kraju zwycięskiego socjalizmu.

A oto garstka wrażeń, których jeszcze nie zdążyła uporządkować w swej pamięci, a które nasuwają się same na usta, w pełnych zachwytu i szczerego uczucia słowach.

— O wyjeździe do Związku Radzieckiego marzyłam już od dawna, odkąd tylko przystąpił do wspólnej walki, zaczęłam czytać o doświadczeniach ludzi radzieckich. Nie więc dziwnego, że radość moja nie miała granic, gdy marzenia moje się spełniły.

Najpierw muszę opowiedzieć o wspaniałej manifestacji 1-Majowej, jaką widzieliśmy w Moskwie. Już sam widok Moskwy, ogrom i piękno tego miasta wywarły na mnie ogromne wrażenie. Cóż dopiero mówić o niezapomnianych chwilach, gdy stojąc na stopniach Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym, niedaleko Towarzystwa Stalina, który w otoczeniu swych najbliższych towarzyszy przyjął mową defiladę, patrzyłam na mrozie ludzi, zalegające ulice, na przeciągające w zwartym szyku kolumny pochodu 1-Majowego.

Jaka siła, jaka potęga była z tej wspaniałej manifestacji! Jakże potężny i zwarty wokół swego Wodza jest naród radziecki!

Patrzyłam i słuchałam. Słuchałam, jak przez ulice Moskwy, przez wielki Plac Czerwony, niosły się bez przerwy okrzyki na cześć Towarzystwa Stalina, widziałam entuzjastycznie malujących się na twarzach wszystkich. Aż żyły dławili mnie w gardle, że też dożyłam tej chwili, gdy mogę zobaczyć to wszystko na własne oczy.

Stojąc na stopniach Mauzoleum, zrozumiałam jedną wielką rzecz: nie potrzebujemy obawiać się podległości wojennych, skoro na czele obozu pokoju stoi potężny Związek Radziecki. Na nic nie przydadzą się wojenne pogroźki, straszanie bombą atomową, bo siła wywołana w narodzie radzieckim, w narodach państw de-



Tow. Józefa Szewczykowa, opowiada towarzyszom pracy o swych wrażeniach ze Związku Radzieckiego.

demokracji ludowej jest przeogromna. — Wiele dni spędziłam w Związku Radzieckim i trudno było by o wszystkim opowiedzieć. Wspomnę tylko o rzeczach najważniejszych. Między innymi zwiedziliśmy Fabrykę Włókienniczą im. Dzierżyńskiego.

Ze specjalnym zainteresowaniem dowiadywałam się, jak tam ludzie żyją, jak pracują, jakie mają osiągnięcia. Zdumiewała mnie nadzwyczajna czystość sal produkcyjnych, wysoka dyscyplina pracy, dzięki której nie zdarzają się spóźnienia lub nieusprawiedliwione nieobecności, wielka troska o robotnika, wspaniałe urządzenie socjalne, wysoki poziom współzawodnictwa. Tam jedna tkaczka obsługuje 216 krośien automatycznych, robiąc to bez specjalnego wysiłku. Tam w każdym robotniku tkwi głęboki patriotyzm i przywiązanie do swego zakładu pracy.

Dobrze wbiłam sobie w pamięć uwagi robotników radzieckich, styl ich pracy, organizację, żeby móc to wszystko przenieść potem do mej fabryki — PZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Zwiedziliśmy miejscowość Raziw, gdzie ukrywał się geniusz ludzkości, Towarzysz Włodzimierz Lenin, oglądaliśmy słynny krążownik „Aurora”, który obwieścił światu wybuch Rewolucji Październikowej. Zwiedziliśmy kolchoz im. Iljicza, zamieszkały przez ludzi zamożnych, zadowolonych, szczęśliwych. Byliśmy i w teatrze.

Tow. Szewczykowa obiecuje swym towarzyszom pracy, że w wolnych chwilach opowie im dokładnie o swych wrażeniach ze Związku Radzieckiego. Sama zaś postanawia jeszcze raz odwiedzić kraj, opowiadając o swych doświadczeniach i osiągnięciach w dziedzinie socjalizmu, postanawia również zastosować w swym zakładzie pracy, te doświadczenia, jakie zdobyła, zwiedzając radzieckie fabryki. Wycieczka o Związek Radziecki podniosła świadomość tow. Szewczykowej, ubroiła ją w wiele silnych argumentów, podniosła jej zapal i entuzjazm do dalszej pracy.

Komitet Obróńców Pokoju w Głównie winien pomyśleć o usprawnieniu stylu pracy

Komitet Obróńców Pokoju w Głównie ma swoją siedzibę w gmachu Zarządu Miejskiego. Trudno się jednak tego domyśleć, przechodząc koło tego budynku. Nie widać tu żadnej wywieszki, ani napisu informującego, że tu właśnie mieści się Komitet Obróńców Pokoju.

Na parterze trudno nam dopytać się, w którym właściwie pokoju dyskurują poszczególni członkowie Komitetu. Wreszcie okazuje się, że przewodniczącym Komitetu wyjechał do Łodzi, wiceprzewodniczącym jest właśnie na jakimś zebraniu i w ogóle nie ma nikogo, kto mógłby udzielić jakiegokolwiek informacji. Zostajemy skierowani do ob. Wilkoszewskiego, który wchodzi w skład Komitetu. I tu prześladuje nas pech. Ob. Wilkoszewski również wyjechał do Łodzi.

W końcu kierownik punktu Ubezpieczalni Społecznej, gdzie mieści się Dzielnicowy Komitet Obróńców Pokoju, ob. Augustyniak — informuje nas o pracy swojej dzielnicy. Dzielnicę obejmuje 14 ulic, 10 „trójek” zaczęło już zbieranie podpisów pod Apellem Pokoju. Również inne komitety dzielnicowe nie pozostają w tyle.

Mieszkańcy Główna podpisują pod Apellem Pokoju składają bardzo chętnie. Wypowiedzi w rodzaju „Podpisuję, żeby pokazać wszystkim, że nie chcę wojny, że pragnę walczyć o pokój” — świadczą o tym, że mieszkańcy Główna żyją akcją pokojową, że jest ona dla nich czymś bardzo bliskim.

Komitety Dzielnicowe w Głównie wywiązują się dobrze ze swych obowiązków. Nie pomaga im jednak Komitet Miejski, który nie dba o koordynację pracy, o właściwy nadzór i udzielanie wyczerpujących objaśnień i instrukcji,

które przecież są potrzebne w pracy komitetów dzielnicowych i agitato- rów Pokoju, zbierających pod pisy pod Apellem.

Akcja pokojowa jest akcją bardzo poważną i masową. Należy dbać o to, aby na wszystkich szczeblach, począwszy od „trójek” agitatorów, a na komitetach miejskich skończywszy, była ona przede wszystkim prowadzona w sposób zorganizowany i właściwy. Nie może być takiej sytuacji, że w Komitecie Obróńców Pokoju nie można nikogo zastać. W każdej chwili winno tu być ktoś dobrze poinform-

mowany, kto zawsze może służyć interesantom radą i instrukcjami. Komitet Miejski w Głównie winien pamiętać o tym, że akcja zbierania podpisów to tylko część olbrzymiej kampanii pokojowej. Ze również po zebraniu podpisów od wszystkich mieszkańców, Komitet w dalszym ciągu musi żyć, działać i aktywizować najszerze rzesze społeczeństwa do dalszej walki o pokój.

Dlatego trzeba jak najszybciej usprawnić styl pracy w tych odcinkach, które jeszcze nie pracują należycie.

Komitet Miejski w Głównie winien pamiętać o tym, że akcja zbierania podpisów to tylko część olbrzymiej kampanii pokojowej. Ze również po zebraniu podpisów od wszystkich mieszkańców, Komitet w dalszym ciągu musi żyć, działać i aktywizować najszerze rzesze społeczeństwa do dalszej walki o pokój.

Dlatego trzeba jak najszybciej usprawnić styl pracy w tych odcinkach, które jeszcze nie pracują należycie.

NASI KORESPONDENCI

Zwiedzajmy Targi Poznańskie

Kiedy się wraca z Międzynarodowych Targów Poznańskich trudno jest nam nie mieć w sobie nadmiaru wrażeń. Znamy sprawę z wielkich osiągnięć naszego kraju, tam pokazanych. Serce się cieszyło, gdy się widziało ten olbrzymi skok naprzód naszej produkcji zarówno przemysłowej jak rolnej.

Największy jednak podziw wzbudziło we mnie stoisko radzieckie. Olbrzymie kopaczki mechaniczne, ciągniki, różne kombajny, świdry do wierceń naftowych, samochody i traktory — trudno się kusić o wyliczenie wszystkich typów niewidzianych dotąd przed moimi oczyma — wywarły na wszystkich głęboko, nieprzemijające wrażenie. Naród radziecki — najsilniejsza ogniewo światowego frontu pokoju, jest dziś raz wyprzedził swą niespożytą siłę, potwierdził praktycznie kolosalną przewagę gospodarki planowej nad indywidualnym zagarnianiem zysków.

Wola milionów jest silniejsza

Od kilku dni słuchając Studium Przygotowawczego zbierając podpisy pod Apellem Pokoju, ja miałem do ob- słuszenia teren ul. Cieszyńskiej. Zaskoczył mnie entuzjazm, z jakim wszyscy bez względu na ich stanowiska, wiek, a nawet i przekonania polityczne, wy-

„Tajemnica” stacji Widzew

Faktem jest, że nawet komisja lekarska w czasie lustracji stacji, nie mogła obejrzeć łaźni, nikt nie wiedział, kto ma do niej klucz.

Stan taki nie może istnieć i odpowiedź nie władze winny niezwłocznie zająć się tajemniczą łaźnią na stacji Łódź-Widzew.

Sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. przybył do Warszawy w drodze do Moskwy sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej p. G. Myrdal w towarzyszy swego zastępcy N. P. Koktomowa. Panowie G. Myrdal i N. Koktomow zostali przyjęci przez wicepremiera H. Minca i sekretarza generalnego MSZ ambasadora Stefana Wierbiłowskiego. Dnia 17 bm. pp. G. Myrdal i N. Koktomow odlecieli do Genewy.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
 10 — Straż Pożarna
 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
 12 — „Głos Radomszczański“
 18 — Powiat. Komenda M.O.
 27 — Szpital Powiatowy
 35 — Komitet Powiat. PZPR
 51 — Miejski Komisariat M.O.
 91 — Starostwo Powiatowe
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“
 Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12.
 czynna codziennie w godz. 9—16

Wymiana legitymacji TPPR

W ostatnich dniach Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Półskoro-Radzieckiej w Radomsku przystąpił do wymiany legitymacji członkowskich. Członkowie TPPR oddają dotychczasowe legitymacje a otrzymują legitymacje stałe, które ważne będą w okresie czteroletnim. W najbliższych dniach legitymacje zostaną wyemitowane przez Zarząd Powiatowy ZMP, PDT, a następnie kolejno pozostałym kołom terenowym. Należy przypomnieć, że w związku z wydaniem nowych legitymacji, wszyscy członkowie Towarzystwa winni uzupełnić załączniki. Dotyczy to szczególnie gminnych i gromadzkich kół TPPR. (HZ)

W Radomsku lekarze i pielęgniarki będą przeszkoleni

Z dyspozycji Ministerstwa Zdrowia zostanie zorganizowany w Radomsku w najbliższym czasie, dwudniowy kurs, na którym lekarze i pielęgniarki przeszkoleni zostaną w dziedzinie chorób ocznych. Kurs taki zostanie zorganizowany również dla aktywistów społecznych, a odbędzie się w dniu 3 i 4 czerwca r.b. w sali Wydziału Powiatowego w Radomsku przy ul. Kościuszki 7. Wykładowcami na kursie będą lekarze Urzędu Wojewódzkiego z Łodzi. Nauka na kursie całkowicie bezpłatna.

Gminne Kasy Spółdzielcze — pomocą kredytową dla mało i średniorolnych chłopów

W ponad 1200 gminach całego kraju powstają obecnie Gminne Kasy Spółdzielcze. GKS-y stanowią najniższe i najdalej wysunięte w teren ogniska Banku Rolnego. Zadaniem Gminnych Kas Spółdzielczych jest niesienie pomocy kredytowej bezrolnym, mało i średniorolnym chłopom. Organizowane przez oddziały Banku Rolnego Gminne Kasy Spółdzielcze powstają najczęściej w oparciu o Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe i Kasy Pożyczkowe, jakie dotychczas działały na terenie wielu gmin. Spółdzielnie i Kasy te uległy jednak zasadniczej reorganizacji. GKS-y tworzy się bowiem w oparciu o całkowicie nową strukturę organizacyjną, określoną przez statut Gminnej Kasy Spółdzielczej. Gminne Kasy Spółdzielcze mają wyraźne oblicze klasowe — są one czynnikiem pomocy i obrony interesów pracujących chłopów mało i średniorolnych. Dla bogaczy wiejskich i spekulatorów nie ma miejsca w Gminnej Kasie Spółdzielczej. Gminna Kasa Spółdzielcza powstanie w co trzeciej gminie. Jak ogromne znaczenie dla rozwoju wsi ma ten fakt, nie trudno zrozumieć. Dzięki sieci GKS-ów zostanie masom chłopskim, w znacznie szerszym, niż dotąd zakresie, udostępnione korzystanie z kredytów, przy czym jednocześnie uproszczone będzie samo załatwianie formalności, związanych z uzyskaniem pożyczki. Samopomocowa instytucja, jaką są GKS-y, odegra niewątpliwie wielką rolę w toczącej się na terenie wsi walce klasowej. Zniknięcie na wsi zjawisko, że biedni chłopcy zadłużają się na lichwiarski procent u bogaczy; spekulanci i lichwiarze przestaną czerpać zyski z pożyczek przedświatych. Potrzebujący bowiem pomocy mało i średniorolni chłopcy będą mogli otrzymać pieniądze ze swojej Kasy — Kasy, którą sami organizują i którą sami zarządzają. Gminne Kasy Spółdzielcze — to równomierne docieranie pomocy kredytowej na wieś, to uniemożliwienie kumoterstwa przy rozdziale kredytów.

Spółczeństwo radomszczańskie dokumentuje

niezłomną wolę walki o pokój

Sztokholmski Apel Pokoju skierowany do wszystkich uczciwych ludzi na świecie bez względu na ich przekonania polityczne, pochodzenie czy też wyznanie — zmobilizował miliony ludzi do walki o utrwalenie pokoju. Kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim przybiera na terenie całego kraju charakter powszechnej manifestacji na rzecz pokoju. „Akcja zbierania podpisów” — powiedział Bolesław Bierut na IV plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — nie ma nic wspólnego z mdłym rozbajającym pacyfizmem a wysuwa konkretne mobilizujące i dające się zrealizować cele. Słowa tow. Bieruta dobrze rozumie polska klasa pracująca — dobrze zrozumiała je również — sprężyste radomszczańskie.

Kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim na terenie powiatu radomszczańskiego rozpoczęła się w dniu 16 maja br. W związku z tym w dniu tym o godz. 17 odbyła się potężna manifestacja społeczeństwa radomszczańskiego na placu „Metalurgii”. Zebrali się blisko 4.000 przedstawicieli radomszczańskich zakładów pracy i instytucji — towarzyszy partyjnych — bezpartyjnych, młodych i starych — mężczyzn i kobiet.

Zebrał tłumy z uwagą wysłuchali przemówień na temat walki o pokój i znaczenie apelu sztokholmskiego, wygłoszonych przez przedstawicieli Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, organizacji młodzieżowych itp. Ob. Bohdanowiczowa przedstawiła Ligę Kobiet w przemówieniu swym podkreśliła, że kobiety radomszczańskie wezmą aktywny udział zarówno w akcji zbierania podpisów jak również w stałym codziennym mobilizowaniu wszystkich sił społecznych do walki o utrwalenie pokoju. Przedstawiciel organizacji młodzieżowej ZMP-owiec Osiński, zabierając głos w imieniu młodzieży radomszczańskiej, podkreślił, że akcja zbierania podpisów spełnia pięć atomowych polityków, wyrażającą ludzką masę pracującą całego świata są dość silne żeby podlegać wojennym zgotowań w

wypadku, gdyby poważyli się oni targnąć na pokój taki sam los, jaki spotkał Hitlera. Przemawiali następnie przedstawiciele Związków Zawodowych tow. Ostrowski, przewodniczący Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju mgr. Jerzy Wolski oraz przedstawiciel kupiectwa radomszczańskiego ob. Siedlecki. Przemówienia, w których mowy podkreśli

li, że społeczeństwo radomszczańskie godnie zadokumentuje swą niezłomną wolę pokoju, przyjęte były przez tysiączne rzesze obywateli radomszczańskich długo niemiłkającymi oklaskami.

Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr fabrycznych, a mianowicie orkiestry „Metalurgii” i Fabryki Me-

bli Giętych Nr 2, wśród okrzyków na rzecz pokoju, przedelfilował ulicami naszego miasta.

W dniu 16 maja rozpoczęto w Radomsku zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Dotychczas na terenie miasta i powiatu blisko 10.000 obywateli zdążyło już złożyć swe podpisy. Akcja zbierania podpisów trwa.

Trzeba uaktywnić Klub Racjonalizatorów w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych

Na odbytym kilka miesięcy temu ogólnym zebraniu zarządu Piotrkowskich Zakładów Drzewnych wybrany został zarząd Klubu Racjonalizatorów. Pomimo, iż upłynęło już sporo czasu od daty wyborów, Klub Racjonalizatorów przy Warszawsko-Łódzkiej Zakładach Przemysłu Drzewnego Nr 6 w Piotrkowie nie przejawia żadnej aktywności. Podkreślić należy, że członkowie klubu nie odbywają zebrania mimo, że kilka wniosków racjonalizatorskich czeka na rozpatrzenie przez klub. Zarząd klubu nie przejawia jakiejś kolwiek inicjatywy, co odbija się niekorzystnie na pracy Zakładowej Komisji Usprawnień. Niestety, ani dyrekcja, ani rada zakładowa, ani też nawet podstawa organizacja partyjna nie dokładają starań, aby klub pobudził do życia i jednocześnie zapewnił mu właściwe warunki pracy.

Zwracając uwagę na poważne niedociągnięcia w działalności klubu racjonalizatorów przy Piotrkowskich Zakładach Drzewnych należy również podkreślić, że wydział Racjonalizacji i Usprawnień dyrekcji Warszawsko-Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w Warszawie, nie wykazuje zainteresowania życiem Zakładowej Kom-

isji Usprawnień Piotrkowskich Zakładów Drzewnych i pomija milczeniem pisma od niej otrzymywane. Dyrekcja WZPD w Warszawie nie nadesłała jeszcze honorarium (przyobiecane), zresztą w instytucji WZPD, dla dwóch osób, które przeprowadziły dokumentację techniczną 30 wniosków racjonalizatorskich w roku 1949.

Wierzmy, że poruszone przez nas sprawy zostaną załatwione ku zadowoleniu robotników zakładów drzewnych. Nie wątpią oni, że zarówno ich własny Klub Racjonalizatorów, jak i wydział Racjonalizacji i Usprawnień przy dyrekcji WZPD zabrają się wreszcie do pracy. (D)

W Zakładach Budowy Urządzeń Kolarsko-Mechanicznych nie ma już analfabetów

Podobnie, jak i na terenie całego naszego kraju, również na terenie Radomska i powiatu radomszczańskiego przystąpiono jeszcze w ubiegłym roku do wzmocnionej walki ze smutną spuścizną czasów sanacyjnych — analfabetyzmem. Do akcji tej przystąpiły również radomszczańskie zakłady pracy, dokąd dając wszelkie siły, ażeby wśród załogi nie było ani jednego czło-wieka, nie umiejącego czytać i pisać.

W ubiegłym roku w Zakładach Budowy Urządzeń Kolarsko-Mechanicznych, Zakład Nr. 9 w Radomsku znajdowało się 16 osób, które izałczyły należało, jeśli nie do całkowitych, to do pół analfabetów. Umieci oni wprawdzie podpisać swe nazwisko na liście płacy, jednak napisanie listu, czy też przeczytanie bodaj paru wierszy w gazecie, nastroiło im poważne trudności. Dla tych pracowników zorganizowano kurs początkowej nauki czy-

tania i pisania II stopnia i zároveň rada zakładowa, jak również organizacja partyjna starały się dopilnować, aby uczestnicy kursu pilnie uczęszczali na wykłady. Wśród zapisanych na kurs znajdowało się dwóch pracowników, a mianowicie, Ryszard Barski — murarz oraz kolarz, Fabian Dziadkiewicz, który z początku, ani chciał słyszeć o nauce. Twierdził, że na starość, uczyć się nie będą. Wytłumaczono im jednak bezsensowność ich uporu, przedstawiając korzyści, jakie osiągną, gdy zdobędą umiejętność czytania i pisania. Słowa towarzyszy pracy trafiły do przekonania opornych i przy egzaminie, który odbył się przed kilku dniami, okazało się, że nie tylko zdali oni egzamin sprawdzający, ale zdali go celująco.

Dziś, w Zakładach Urządzeń Kolarsko - Mechanicznych nie ma ani jednego pracownika, który by nie potrafił czytać i pisać.

Interpelacje naszych czytelników

Jak zaopatrzyć się w oliwę do motocykli i rowerów

Towarzyszu Redaktorze! W naszym mieście coraz to więcej jest obywateli posiadających motocykle czy też rowery. Napotyka ją oni na trudności przy zaopatrywaniu się w niezbędną dla tego rodzaju pojazdów oliwę. Aczkolwiek na stacji benzynowej, prowadzonej przez Centralę Zbytu Produktów Naftowych przy ul. Toruńskiej można nabyć benzynę w dowolnych ilościach, to jednak z oliwą sprawa

przedstawia się zupełnie źle. Stacja CZPN sprzedaje oliwę w stosunku 1:20, t. zn., że na 5 litrów benzyny przypada tylko jedna czwarta litra oliwy. Zdąrza się jednak, że wyznaczone przez CZPN minimum nie wystarcza tym bardziej, że oliwa potrzebna jest przecież także do smarowania osi motocyklowych czy rowerowych i konserwowania innych części mechanizmów. Czyżby więc nie należało przeznaczyć do wolnej sprzedaży pewną ilość oliwy? Znany jest bowiem fakt, że w całym mieście nie można poza stacją benzynową kupić oliwy. Motocykliści o ile w jakiś pokatny sposób nie zaopatrzą się w oliwę, muszą się bez niej obywać, narażając na zniszczenie posiadane motocykle i rowery. Andrzej Krawczyk (Adres znany Redakcji)

Wczasy świąteczne w „Jedynce“

W okresie letnim referaty socjalne w zakładach pracy przystąpiły do organizowania t. zw. „wczasów świątecznych”. Mianowicie, w niedziele i dni świąteczne organizowane są wspólne wycieczki pracowników, do różnych malowniczych zakątków naszego kraju. Ostatnio „wczasy świąteczne” zorganizowano w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku. W dniu wczorajszym około 40 pracowników tych zakładów udało się samochodem fabrycznym do Złotego Potoku, leżącego obok Koniecpola. Wycieczki takie organizowane będą przez całe lato.

Piotrkowscy robotnicy budowlani są zadowoleni z nowych norm produkcyjnych

Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych, doceniając znaczenie wprowadzenia nowych metod pracy we wszystkich budowlach, opracował nowe normy pracy, co przyniesie podniesienie zarobków robotniczych i pozwoli na znormalizowanie premii przy wydajną pracę. Nowe normy produkcyjne unormują płace robotników budowlanych, we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych, a nie miały one dotychczas jednolitej siatki płac. Z tego względu występowały różnice płac między robotnikami, pracującymi na tym samym stanowisku, w różnych przedsiębiorstwach budowlanych.

W istniejących na terenie Piotrkowa przedsiębiorstwach budowlanych, jak: Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 22, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 9 oraz Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane i Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe — odbyły się niedawno zebrania z udziałem wszystkich robotników. Na zebraniach tych dokładnie zanalizowano nowe

formy produkcyjne w budownictwie i zapoznano się z zasadami nowych metod obliczania za robót. W interesujących i żywych dyskusjach robotnicy budowlani wykazali pełne zadowolenie z nowych przepisów i norm. Szczególnie zadowoleni z nowych norm byli członkowie trójek murarskich, gdyż dotychczas ze swych zarobków musieli opłacać również robotników, zajętych przy transportowaniu na budowę cegieł i wapna. Obecnie, stosownie do nowych zarzą-

dzeń i do nowego systemu obliczania pracy i płacy, obowiązek ten z nich spada, wobec czego ich realne zarobki znacznie się podniosą. Nowe formy pracy w budownictwie przyczynią się niewątpliwie do dalszego wzrostu wydajności naszych robotników budowlanych oraz do szybszego wykonania poszczególnych budowli, co przyczyni się do szybkiego wykonania Planu 6-letniego. (H)

Kto załatwi tę sprawę?

W hucie szklanej „Kara” od dwóch lat znajduje się beużyteczna, zdolna po małym remoncie do dalszej pracy, lokomobila. W roku 1948 po zainstalowaniu nowej lokomobili Dyrekcja zakładu zgłosiła Piotrkowskim Zjednoczonym Zakładom Szklarskim wymienioną lokomobilę do upłynięcia. Był czas, że pewna firma chciała ją zakupić, lecz zakład nie mając prawa sprzedaż skierował ewentualnego nabywcę do Zjednoczenia. Do chwili obecnej

sprawa lokomobili nie została rozwiązana mimo kilkakrotnych interwencji władz naszego Zakładu. W okresie kiedy Państwo nasze nastawia się na gospodarke jak najoszczędniejszą, cena maszyn stoi beużytecznie, a nie jeden zakład lokomobilę tę przyjąłby z podziękowaniem. Najwyższy czas, by sprawa lokomobili została załatwiona. B. Charliński Korespondent „Głosu” z huty „Kara”

Złota Partia

II Miejska Konferencja Partyjna

odbędzie się 20 i 21 maja

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Piotrkowie Tryb. zawiadamia wszystkich towarzyszy, że druga Konferencja Miejska PZPR odbędzie się w sobotę i w niedzielę dn. 20 i 21 maja br. w sali im. Killińskiego. Celem konferencji będzie złożenie sprawozdania ustępującego Komitetu Miejskiego oraz wybór nowych miejskich władz partyjnych.

Rozwój szkolnictwa w Sulejowie

Istniejąca w Sulejowie średnia szkoła zawodowa miała dotychczas 50 uczniów. Począwszy od nowego roku szkolnego przewiduje się wzrost liczby uczącej się tu młodzieży do 150 osób. W szkole uruchomą się wkrótce nowe warsztaty, co podniesie stopień przygotowania uczniów do zawodu z działy mechanicznego stolarskiego i elektrotechnicznego. W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego w Sulejowie kilkanaście dni temu przeprowadzono radioionizację szkoły.

Działki robotnicze

należy chronić przed zniszczeniem

Jak wiadomo Zarząd Miejski przydzielił robotnikom radomszczańskim działki robotnicze przy ul. 16 Sycznia w pobliżu Rzeźni Miejskiej. Działki te zostały przez robotników uprawione, zasadzone różnymi warzywami niezbędnymi w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Ostatnio jednak pomimo, iż działki są ogrodzone siatką, na ich teren dostają się krowy, świnie i krowy otoczonych właścicieli gospodarstw rolnych. Odpowiednie władze winny wydać zarządzenia wprowadzające za niszczenie działek surowe sankcje. Zmusiło by to właścicieli okolicznych gospodarstw do zwiększenia dozoru nad swą trzodą chlewną i zapobiegło by niszczeniu działek robotniczych.

Michał Szluga stały czytelnik „Głosu”

Sąd Grodzki karze

Ostatnio Sąd Grodzki w Radomsku za popełnione nadużycia ukarał następujące osoby zamieszkałe na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego:
 Za kradzież szklanek ukarane zostały Kazimiera i Stanisława Studniarka na 6 miesięcy więzienia i za płacenie opłat sądowych po 1.000 zł. każda. Za przetrzymywanie wyżej wymienionych przedmiotów ukarany został aresztem 6 miesięcy oraz grzywną 2.000 zł. Zygmunt Adamczyk.
 Za wyłudzenie 2.500 zł. oraz różnych przedmiotów ogólnej wartości około 20.000 zł. ob. Stanisławy Karoń mieszkanka gminy Zytno oraz za wyłudzenie 12.000 zł. pod pretekstem ożenku od Genowfy Tomaszewskiej mieszkanki gromady Kręgowo gmina Maluszyn, skazany został na 2 lata więzienia, Mieczysław Wiederyński mieszkaniec Konina.

Ochronne szczepienie drobiu w woj. łódzkim

Masowe szczepienia ochronne drobiu przeciw pomorowi przebiegają w woj. łódzkim po myślnie. W szczepieniach pomagają po raz pierwszy gromadcy przodownicy weterynaryjni. Do chwili obecnej zaszczepiono już około 200 tys. sztuk drobiu, zaś w najbliższym czasie przeszczepi się jeszcze pół miliona sztuk, czyli trzykrotnie więcej, niż w roku ubiegłym.

Ogłoszenia drobne

ZGINEŁA karta likwidacyjna na motor na nazw. Mielczarek T. zam. w Meszyczach. Znalaziony dokument proszę bardzo zwrócić jak najprędzej, za co wy nagrodzę. 95
 ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojsko wej wydane przez Zarząd Miejski w Sulejowie, Janikowski Feliks. 96

CZYTAJCIE „GŁOS”

rozpowszechniajcie

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 19 maja 1930 r.

TRAGICZNA SYTUACJA SZKÓŁ ŚREDNICH W ŁÓDZI

Szkolnictwo średnie w Łodzi znalazło się, na skutek kryzysu i ubożenia ludności w sytuacji bez wyjścia. Wielu uczniów bywa odsyłanych do domu przez dyrektorów, którzy w żaden sposób nie mogą wyegzekwować opłat za naukę. W gimnazjach łódzkich, znajdujących się w większości w rękach prywatnych — ilość uczniów nie przekracza 50 względnie 60 osób.

Sytuacja materialna nauczycielstwa przedstawia się jeszcze bardziej tragicznie. Miast dwunastu pensji rocznie — nauczycielezaledwie otrzymują cztery, do sześciu pensji, wypłacanych ratami w wysokości od 5 do 10 złotych.

Ostatnio powstał projekt likwidacji, względnie komasacji szkół średnich, by zapewnić choć części nauczycielstwa znośne warunki bytu. Gdyby projekt komasacji doszedł do skutku — wielu nauczycieli znalazło by się po prostu na bruku („Kurier Łódzki”).

PRZYGODA MAJSTRA FA'RYCZNEGO

Na ulicy Łąkowej, nr. 14 został pobity przez nieznaną osobę majster fabryczny Robert Leffler, który we własnej obronie oddał kilka strzałów z rewolweru do napaścników.

ZATARG W CEGIELNIACH

W cegielniach łódzkich od kilku dni trwa zatarg na tle obniżki plac, zastosowanej przez przedsiębiorców. Zwołana w dniu wczorajszym konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała żadnego rezultatu.

CHRABĄSZCZE ATAKUJĄ POWIAT WIELUŃSKI

Plaga chrabąszczy, która nawiedziła ostatnio Pomorze — nie ominęła również województwa łódzkiego. Najsilniej występują chrabąszcze w powiecie wieluńskim, gdzie całe wsie ogolone zostały z liści, co przyniosło rolnictwu niepowetowane szkody.

NIE BĘDZIE ZAMÓWIEN RZĄDOWYCH DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO

Gazety łódzkie, które od dłuższego czasu donosiły o „zamowieniach rządowych dla przemysłu łódzkiego”, stwierdzają z niezmiernym żalem, że „na skutek kryzysu i braku środków — rząd nie poczyni w tym roku żadnych zamówień w przemyśle łódzkim. — Jest to cios nie „waty” — pisze „Kurier Łódzki”.

ROZRUCHY W WIEZIENIU W RAWICZU

W więzieniu w Rawiczu — w czasie ostatniej niedzieli i poniedziałku doszło do gwałtownych rozruchów.

Ze sportu

Pięściarze radzieccy wyprzedzili nas o dwa punkty

W zwartym dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego rozgrywanego przy udziale 6 państw w Warszawie, w okazji jubileusza PZB odbyło się z zapowiedzianych 14 walk tylko 12, gdyż dwóch zawodników węgierskich: Bednai w wadze muszej i Siposci w wadze średniej nie zostało dopuszczonych do walk przez lekarza. Przeciwnicy ich Woźniak (Polska) i Silezew (ZSRR) punkty zdobyli walkowerami. Wczorajszy dzień był

dnem popisowym pięściarzy radzieckich, którzy na 7 walk wygrali 6, w tym 2 przez nokauty.

Z naszych pięściarzy punkty zdobyli: Woźniak w. o., Krawczyk, Szymura i Drapała. Ten ostatni sprawił największą niespodziankę nokautując w drugim starciu Rumun Boghita.

Po zwartym dniu turnieju w punktacji drużynowej prowadzi ZSRR — 16 pkt., przed Polska — 14 pkt., Węgrami — 8 pkt., Rumuniam — 6 pkt., Szwecją — 4 pkt. i Finlandią — 4 pkt.

A oto wyniki wczorajszych walk: W wadze muszej: Woźniak (Polska) zdobył punkty walkowerem wskutek niedopuszczenia do walki Węgra Bednai.

W wadze koguciej Chanukaszwilli (ZSRR) wypunktował Soczewińskiego (Polska), mając zdecydowaną przewagę w drugiej i trzeciej rundzie. W drugiej walce Duřwa (Finlandia) zwyciężył Svedberga (Szwecja).

W wadze piórkowej Farkas (Węgry) pokonał Fiata (Rumunia).

W wadze lekkiej Mulin (ZSRR), będący przynajmniej o klasę lepszym zawodnikiem, pokonał zdecydowanie Laitinena (Finlandia), mając go dwukrotnie na deskach. W drugiej walce Miednow (ZSRR) znokautował w trzeciej rundzie Sadowskiego (Polska).

W wadze półśredniej Szczerbakow (ZSRR) znokautował w drugiej rundzie Martona (Węgry), a Krawczyk (Polska) wypunktował Tiljandera (Finlandia).

W wadze średniej dobrze u nas znany Papp (Węgry) znokautował w drugiej rundzie Tita (Rumunia), a Silezew (ZSRR) zdobył punkty walkowerem, wskutek niedopuszczenia przez lekarza do walki Węgra Siposci.

W wadze półciężkiej odbyły się trzy spotkania. W pierwszym z nich Szymura (Polska), po nieciekawej walce, wypunktował Stiepanowa (ZSRR), dalej Stoim (Szwecja) zwyciężył na punkty Ciobataru (Rumunia) Jegorow (ZSRR) pokonał na punkty Ojanena (Finlandia).

W wadze ciężkiej Drapała (Polska) znokautował w drugiej rundzie Boghita (Rumunia).

W dniu dzisiejszym nastąpi zakończenie turnieju. Dzisiejsze walki rozpoczną się przed południem o godzinie 10-tej.

Nasi korespondenci piszą...

Brawo, Koło Sportowe „Ogniwo 132”!

Koło Sportowe „Ogniwo” Nr 132 przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, doceniając akcję łączności miasta ze wsią powzięło sobie za cel zorganizowanie Ludowego Zespołu Sportowego. Po uprzednim porozumieniu się z radą zakładową postanowiono wyjechać do wsi Zadzim, powiat Sieradz, do której to już ekipa MZK wyjechała.

W dniu 7 maja br. wraz z ekipą MZK wyjechała także grupa sportowców. Po uprzednim porozumieniu się z tamtejszym Kołem ZMP, zorganizowano zebranie młodzieży, na którym to został powołany Zarząd Ludowego Zespołu Sportowego. Jako pierwszy sprzęt sportowy LZS Zadzim otrzymał stół ping-pongowy od MZK oraz komplet do tego stołu.

W dniu 14 maja br. liczna grupa sportowców z Koła Sportowego „Ogniwo” Nr 132, wraz z sekcją kolarską klubu oraz sekcją motorową ponownie odwiedziła Zadzim, w celu popularyzacji sportu na wsi. W dniu tym Zadzim przeżywał naprawdę dzień sportu. Drużyna siatkówki MZK zmierzyła się z drużyną Zadzimia dając obraz dobrej gry. Następnie rozegrano wyścig kolarski na dystansie 12 km., w którym brali udział kolarze LZS, miejscowej ludności oraz kolarze ZKS „Ogniwo”. Dyrekcja MZK ufundowała nagrody dla każdego pierwszego kolarza tychże zespołów.

Po wyścigu kolarskim sekcja motorowa ZKS „Ogniwo” zaznajomiła miejscową ludność z tajnikami jazdy na motorach, dając próbkę dobrej jazdy terenowej. W akcji tej brało udział 70 sportowców ZKS „Ogniwo”. Jako całość akcję należy uważać za udaną, godną naśladowania dla innych kół sportowych.

Uwaga, korespondenci Kół Sportowych!

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 16, w malej sali konferencyjnej ORZZ, przy ul. Traugutta 18, odbędzie się z inicjatywy działów sportowych „Głos Robotniczego” i „Expressu Ilustrowanego” pierwsze ogólne zebranie korespondentów kół sportowych z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.



Drużyna pięściarzy radzieckich biorących udział w turnieju jubileuszowym PZ B

W piątek w hali Włókniarza grać będą wirtuozi celuloidowej piłeczki

W piątek, w hali Włókniarza na Widzewie, rozegrany zostanie międzynarodowy turniej w tenisie stołowym z udziałem reprezentacji Pragi, Warszawy i Łodzi. Będzie to impreza, jakiej Łódź jeszcze nie oglądała. Reprezentacja Pragi posiada tytuł mistrza świata, w barwach jej wystąpią tacy gracze, jak wielokrotny mistrz świata Vana, wicemistrz świata Tereha, Wylmowski, Andreavis, mistrzyni Czechosłowacji Krejtzowa i wicemistrzyni Czechosłowacji Ceřva.

W reprezentacji Warszawy grać będą: były mistrz Polski Gaj, mistrz Warszawy Kugler I, Kugler II, Sypniewski oraz wicemistrzyni Polski Orłowska.

Jest zupełnie zrozumiałe, że w takim towarzystwie, Łódź musi wystąpić w najsilniejszym swym składzie, a więc zmobilizowano wszystkich wirtuołów celuloidowej piłeczki i miniaturowych rakietek, aby honor robotniczej Łodzi był godnie broniącej.

W barwach naszego miasta grać więc będą: mistrz Łodzi Krygier, wicemistrz Krzysiek, trzecia rakietka Łodzi Grzelczyk, Supeł, Guzik, Wystop, oraz mistrzyni Łodzi Hajdrychówna.

Gry odbywać się będą w konkurencji męskiej w 5 setach, w konkurencji zaś kobiecej w 3 setach. Przy czym rozgrywki w konkurencji męskiej odbywać się będą systemem pucharowym, natomiast kobiety grać będą każda z każdą.

Początek tego ciekawie zapowiadającego się turnieju wyznaczono na godzinę 18.

Wielokrotny reprezentant Polski w tenisie Józef Hebda składa podpis pod Apellem Pokoju



Pokój, Pokój, Pokój — to hasło Apelu Sztokholmskiego, to głos milionów ludzi całego świata.

Ja z całego serca daję swój podpis w tej dziełowej sprawie, jak również potępiam zbrodniczą działalność podlegaczy wojennych, którzy usiłują doprowadzić świat do nowej pożogi i zbrodni.

Łódź, 16 maja 1950 r. Hebda

Handwritten signature of Józef Hebda.

Unia mistrzem w szczypiorniaku żeńskim

Zawody o mistrzostwo szczypiorniaka żeńskiego zostały w dniu wczorajszym zakończone. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Unii przed Związkowcem, Spójnią i ŁKS-Włókniarzem. ŁKS-Włókniarz dwukrotnie stawiał się do mistrzostw, następnie zaś oddawał zwycięstwa walkowerem.

Unia zdobyła tytuł mistrza Łodzi za służenie, lecz w dniu wczorajszym mało brakowało, aby Związkowiec nie wygrał z Unią, a wówczas musiałoby dojść do trzeciego decydującego meczu między tymi zespołami. Rewanżowy mecz tych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (do przerwy 3:2) dla Unii. Związkowiec dwukrotnie prowadził lecz nie starczyło mu już siły na utrzymanie zwycięstwa do końca zawodów. Bramki dla Unii zdobyły: Zakrzewska — 3 oraz Kaczmarczyk — 2, natomiast dla Związkowca punkty uzyskały: Janicka — 2, Głazewska, Gruszczyńska i Łukasiak po 1. Zawody prowadził wzorowo ob. Zajęzkowski.

Spójnia wygrała walkowerem z ŁKS-Włókniarzem 5:0.

Ostateczna tabela mistrzostw szczypiorniaka żeńskiego wygląda jak następuje:

Unia	6	11:1	40:13
Związkowiec	6	9:3	35:20
Spójnia	6	3:9	12:29
ŁKS-Włók.	6	1:11	3:28

Mistrz Łodzi posiada dobry stosunek bramek. Jedyny punkt ŁKS-Włókniarz uzyskał w zawodach ze Spójnią, remisując 1:1.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36) Godz. 19,15 „Niemcy” L. Kruczkowskiego. Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś, o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34 Godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana”.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27) Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243) Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia”.

TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70 Teatr nieczynny.

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Pieśń Tajgi” godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 16, 18, 20, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Droga do sławy” godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 20” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 178) „Dom na Pustkowie” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 61) „Dni filmu Czechosłowackiego” „Dziś o wpół do jedenastej” godz. 17, 19, 21
- PROMISYJA (Zeromskiego 76) „Pan Habetin odchodzi” godz. 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Czeszniczy bez winy” godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 18, 20

- REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń Abaja” godz. 18, 20
- TYTAJOWY (Kilińskiego 128) „Zachochani są sami na świecie” godz. 17, 30, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) „Wesoły sublokator” godz. 18, 20
- FARY (Sienkiewicza 40) „Koncert Beethovena” godz. 16, 18, 20
- ŁĘCZA (Piotrkowska 108) „Czarodziejski kryształ” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dni filmu Czechosłowackiego” „Dziś o wpół do jedenastej” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- W ODNIAŹ (Próchnika 16) „Nieodrodna córka” godz. 15, 30, 18, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napierowskiego 16) — „Trzy spotkania” (film w naturalnych kolorach) godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Strój galowy” godz. 18, 20

RADIO

Program na piątek, 19 maja 1950 r. 12,04 Dziennik. 12,30 (L) 2 odc. opow. D. Gałaja pt. „Jak Marciniak stał się wyzyskiwaczem”. 13,30 Koncert 14,20 (L) Muzyka popularna. 14,55 „Mówią książki”. 15,10 „Zakład” — słuch. dla szkół popoł. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Dziennik 16,30 (L) O wczasach leczniczych. 16,40 (L) W aud. TPRP „Planista-wirtuoz S. Gilels”. 17,00 Koncert dla przodowa. pracy. 17,45 „Historia literatury polskiej”. 18,15 (L) „Polskie picie masowe”. 18,40 Wszelchnia. 19,00 Koncert symfon. 20,00 Dziennik. 20,40 Melodie w wyk. ork. Masqueraders (pl.). 20,55 Konc. ork. tanecz. 21,30 Reportaż z meczu tenis. o puchar Davisa Izrael — Polska. 21,45 „Braterstwo” — opow. 22,00 „Szpilki”. 22,18 (L) Pogadanka pt. „Na szlakach wielkiego odkrywcę”. 22,30 (L) Koncert życz. 22,50 (L) Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Impromptu fortianowe Schuberta”.

la budowy nowego społeczeństwa, traktujący wydarzenia epoki i sprawy narodu, jako swe własne sprawy. W konkretnych realistycznych obrazach odtwarza on po mistrzowsku ledwo w chwytne cechy epoki, obca mu

dołmatowskiemu zaliczyć należy „Bezplatny chleb”. Rzeczywiście, formę kolysanki, napisany został nie po to, by kolysać do snu dzieci, lecz by na jego dźwięk zadrzeli dorośli dyplomaci zza oceanu, których złowieszce, ludo-bojeże plany pokrzyżowało zgłębienie tajemnicy energii atomowej przez Związek Radziecki. Nic też dziwnego, że wiersz ten, w którym autor mówi o stosowaniu energii atomowej w ZSRR w celach pokojowych, zyskał dużą popularność wśród prostych ludzi Ameryki.

Ukazal się on w „Daily Worker” obok wiersza pt. „Sąd”, w którym poeta pisze o przyszłym procesie podlegaczy wojennych, postawionych za swe zbrodnie pod sąd. Na uwagę zasługuje wzruszający wiersz „Ewa Jolanta” o dziecku polskiej. Wiersz ten powstał w czasie wojny i zamieszczony był po raz pierwszy w zbiorze „Wiersze z daleka”, zawierającym szereg utworów na temat przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. „Słowo o dniu jutrzejszym”, to nowe świadectwo wielkiego talenta Dołmatowskiego, talenta artystycznego a zarazem publiczniego, głęboko tkwiącego gorzkościami w bogatej glebie socjalistycznej rzeczywistości.

„Słowo o dniu jutrzejszym” Nowy tom wierszy E. Dołmatowskiego

jest abstrakcyjna retoryka, a każda myśl owiana jest lirycznym ciepłem szczerości i przekonania. W wielu wierszach z cyklu pt. „O dniu jutrzejszym” poeta zwraca się do swej córki! Na taszy Opowiada jej o dniach młodzieści ojczyzny i o tym, jaki będzie kraj w warunkach komunizmu, kiedy ludzimi stanie się obca okoliczność, zadrzrosć i złość — siostrzyce niesprawiedliwości; mówi, że komunizm budowlano w zaciekłych walkach milionów ludzi, którzy poświęcili swe sily, a nawet życie dla tego szlachetnego celu. Do najlepszych wierszy Dołmatowskiego zaliczyć należy „Bezplatny chleb”. Rzeczywiście, formę kolysanki, napisany został nie po to, by kolysać do snu dzieci, lecz by na jego dźwięk zadrzeli dorośli dyplomaci zza oceanu, których złowieszce, ludo-bojeże plany pokrzyżowało zgłębienie tajemnicy energii atomowej przez Związek Radziecki. Nic też dziwnego, że wiersz ten, w którym autor mówi o stosowaniu energii atomowej w ZSRR w celach pokojowych, zyskał dużą popularność wśród prostych ludzi Ameryki. Ukazal się on w „Daily Worker” obok wiersza pt. „Sąd”, w którym poeta pisze o przyszłym procesie podlegaczy wojennych, postawionych za swe zbrodnie pod sąd. Na uwagę zasługuje wzruszający wiersz „Ewa Jolanta” o dziecku polskiej. Wiersz ten powstał w czasie wojny i zamieszczony był po raz pierwszy w zbiorze „Wiersze z daleka”, zawierającym szereg utworów na temat przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. „Słowo o dniu jutrzejszym”, to nowe świadectwo wielkiego talenta Dołmatowskiego, talenta artystycznego a zarazem publiczniego, głęboko tkwiącego gorzkościami w bogatej glebie socjalistycznej rzeczywistości.